

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 293 — ROK VII

ŁÓDŹ, SOBOTA 10 I NIEDZIELA 11 LISTOPADA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

## Wspaniały sukces przemysłu guzikarsko-galanteryjnego

W dniu 5 listopada br. przemysł guzikarsko-galanteryjny zakończył realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego. W ten sposób termin wykonania planu w stosunku do podjętych zobowiązań, skrócony został o 10 dni, a do końca roku odana została dodatkowa produkcja wartości ponad 6 milionów złotych.

O pełnej i przedterminowej realizacji planu rocznego zameldowała również załoga Biura Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego, która wykonała go w dniu 5 bm. i do końca roku zobowiązała się zrobić dodatkowy obrót w wysokości 14 proc. planu rocznego.

# Organizacja Narodów Zjednoczonych musi wysłuchać głosu ludów Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do zapobieżenia groźbie nowej wojny i utrwalenia przyjaźni między narodami

### Z przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego przez min. A. Wyszyńskiego

**PARYŻ (PAP).** Minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński, wygłosił 8 listopada na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemówienie poświęcone środkom zapobieżenia groźbie nowej światowej wojny oraz sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Przed Organizacją Narodów Zjednoczonych — oświadczył min. Wyszyński — stoi obecnie szereg ważnych zadań, które wymagają ze

strony Organizacji Narodów Zjednoczonych — oświadczył min. Wyszyński — stoi obecnie szereg ważnych zadań, które wymagają ze strony Zgromadzenia i wszystkich mitygujących pokój państw szczególnej uwagi. Delegacja Związku Radzieckiego zdaje sobie z tego jasno sprawę, pamiętając o odpowiedzialności Organizacji Narodów Zjednoczonych za to, jaka będzie wybrana droga dla rozwiązania tych zadań i jak te zadania będą rozwiązane. Delegacja radziecka obecnie tak samo, jak na poprzednich sesjach, widzi swe zadanie w tym, aby skierować wysiłki Zgromadzenia ku usunięciu przyczyn, znajdujących się na drodze do utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej, ku usunięciu groźby nowej wojny światowej. Stanowi to obecnie niezwykle ważne i niecierpiące zwłoki zadanie, które musi być bezwzględnie rozwiązane przez ONZ. Jesteśmy przekonani, że jest to zadanie, którego pomyślnego rozstrzygnięcia oczekują i domagają się miliony i miliony ludzi oraz wszystkie mitygujące pokój narody!

czesnym kurczeniu się gałęzi produkcji pokojowej. Wyścig zbrojeń wywołuje wzrost budżetów wojennych, jak również wzrost podatków bezpośrednich i pośrednich, co pogarsza jeszcze bardziej sytuację materialną ludności tych krajów. Niemalą rolę w pogarszaniu międzynarodowej sytuacji gospodarczej odegrała i odgrywa nadal polityka dyskryminacji w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie stosunków gospodarczych, a przede wszystkim handlowych, polityka wyrządzająca poważną szkodę gospodarce światowej, nie wyłączając samych Stanów Zjednoczonych, a w większej jeszcze mierze — Anglii i Francji. Fakt poważnego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych zmuszeni są przyznać także liczni mężowie stanu tych krajów.

Pan Truman zmuszony był znów wczoraj przyznać i potwierdził dziś to pan Acheson, że możliwość poprawy warunków bytu ludności pozostaje w bezpośredniej zależności od zmniejszenia ciężaru zbrojeń. Zresztą przyznanie to nie przeszkadza, jak wiadomo, rządowi Stanów Zjednoczonych prowadzić dalej szaleńczego wyścigu zbrojeń, pogarszającego jeszcze bardziej sytuację materialną narodu.

## Stany Zjednoczone przekształciły ONZ w narzędzie swej agresywnej polityki

Skomplikowała się również w ostatnim roku sytuacja polityczna. Stany Zjednoczone i Anglia prowadzą od prawie półtora roku agresywną wojnę w Korei.

Pan Acheson podjął próbę zdjęcia odpowiedzialności za wojnę w Korei z rządu Stanów Zjednoczonych, który rozpałił tę agresywną wojnę. Pan Acheson powtórzył zamaskowane już oszczerstwa na temat agresji dokonanej rzekomo z Korei północnej. Nie ma już obecnie potrzeby zatrzymywania się na tym. Jeśli chodzi o rokowania w Kaesongu, o których mówił także pan Acheson, to czyż może być jakkolwiek wątpliwość, że właśnie panowie generałowie amerykańscy — Mac Arthurowie i Ridgway'owie oraz ich waszyngtońscy patroni torpedują uporczywie wszystkie próby drugiej strony osiągnięcia porozumienia w tych rokowaniach? Czyż nie dowództwo amerykańskie utrudnia w ten sposób wszelkie i wszelkiego rodzaju próby neutralnej i temu podobnymi metodami „rokowań”, w toku których wysunięto np. niedawno, pod pretekstem skorygowania linii kontaktów — absurdalne żądanie przekazania wojskom amerykańskim rejonu Kaesongu, znajdującego się w rękach wojsk północno-koreańskich?

## Z obrad VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

**PARYŻ (PAP)** — Podczas piątkowego, porannego posiedzenia plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemawiali delegaci: Nowej Zelandii, Kuby, Hondurasu i przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiali: australijski minister spraw zagranicznych R. Casey, delegat Haiti oraz przedstawiciele Unii Pocztowej, Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej i Międzynarodowej Organizacji Meteorologicznej.

ne do Związku Radzieckiego i zaprzyjaźnionych z nim krajów oraz na przerwanie pomocy gospodarczej i finansowej dla krajów handlujących z Związkiem Radzieckim i zaprzyjaźnionymi z nim krajami.

Barzo wyraźnie wypowiedział się w tej sprawie w Izbie Gmin nowy premier brytyjski zaledwie 2 dni temu. Według oficjalnych organów prasy, pan Churchill oświadczył, co następuje:

„W dziedzinie bilansu handlu zagranicznego przeżyliśmy kryzys. Powstał deficyt większy niż w 1949 roku i pod wieloma względami ostrzejszy niż w 1947 roku.

W bieżącym półroczu nasz deficyt w handlu zagranicznym utrzymuje się na poziomie 700 mln. funtów szterlingów rocznie, podczas gdy w roku ubiegłym, w tym samym okresie, mieliśmy nadwyżkę w bilansie handlu zagranicznego w wysokości 350 mln. funtów szterlingów rocznie.

## Stany Zjednoczone przekształciły ONZ w narzędzie swej agresywnej polityki

mat agresji dokonanej rzekomo z Korei północnej. Nie ma już obecnie potrzeby zatrzymywania się na tym. Jeśli chodzi o rokowania w Kaesongu, o których mówił także pan Acheson, to czyż może być jakkolwiek wątpliwość, że właśnie panowie generałowie amerykańscy — Mac Arthurowie i Ridgway'owie oraz ich waszyngtońscy patroni torpedują uporczywie wszystkie próby drugiej strony osiągnięcia porozumienia w tych rokowaniach? Czyż nie dowództwo amerykańskie utrudnia w ten sposób wszelkie i wszelkiego rodzaju próby neutralnej i temu podobnymi metodami „rokowań”, w toku których wysunięto np. niedawno, pod pretekstem skorygowania linii kontaktów — absurdalne żądanie przekazania wojskom amerykańskim rejonu Kaesongu, znajdującego się w rękach wojsk północno-koreańskich?

## Powiat piotrkowski przekroczył dzienny plan skupu zboża w 160,5 proc.

Trzy powiaty województwa łódzkiego, tj. piotrkowski, wieluński i brzeziński, przekroczyły już 70 procent wykonania rocznego planu skupu zboża. Powiat piotrkowski, produjący powiat w województwie łódzkim, wykonuje dzienne plany skupu z poważną nadwyżką. W dniu 8 listopada br. dzienny plan sprzedaży realizowano tam w 160,5 proc. W tymże dniu powiat

polecenia gen. Ridgway'owi, aby zaprzestął wywoływania incydentów i nie tworzył sztucznych przeszkód na drodze do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu. Stany Zjednoczone zagarnęły

chińską wyspę Taiwan i zagrażają granicom Chin. Obecnie blok północno-atlantycki usiłuje się wzmocnić przez włączenie Grecji, Turcji i Niemiec Zachodnich, którym przeto

## Prezydent RP nadał wysokie odznaczenia przodującym chłopom woj. łódzkiego

**WARSZAWA (PAP).** Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. RN w Łodzi — postanowieniem z dnia 8 listopada 1951 r., odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego przodujących chłopów województwa łódzkiego.

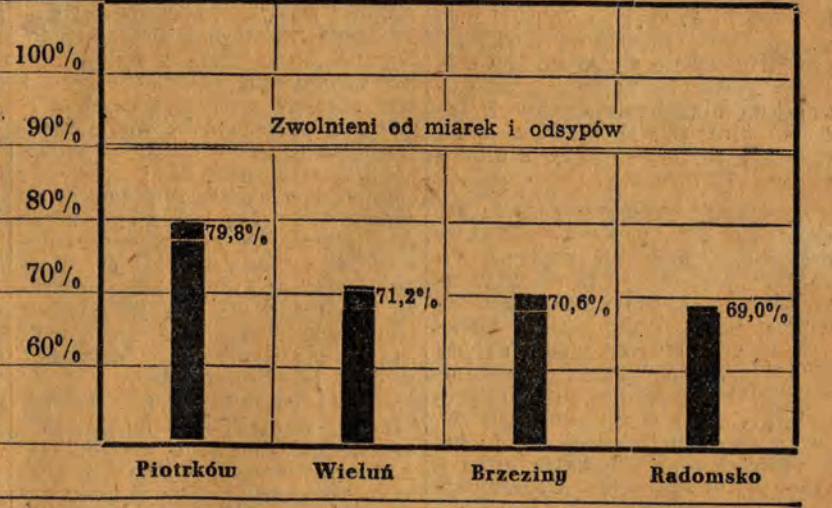
**ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI** odznaczony został Jadwiszczak Józef — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Okupie Wielkim, gm. Pruszków, pow. Łask.

**SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI** — Biskupik Józef — soltys gr. Domaniwice, gm. Góra, pow. Rawa Mazowiecka, Drożdż Stanisław — soltys gr. Góra Baldrzychowska, gm. Poddębice, pow. Łęczyca, Florczak Jan — soltys gr. Lubnica, gm. Piątek, pow. Łęczyca, Kobyłecki Jan — soltys gr. Józefów, gm. Czerniewice, pow. Rawa Mazowiecka, Kubiak Izidor — soltys gr. Wąły, gm. Krzyżanówek, pow. Kutno, Kubiak Paweł — soltys gr. Wyglizów, pow. Łask, Kumór Paweł — soltys gr. Kuźnica, gm. Sulmierzyce, pow. Radomsko, Libera Antoni — soltys gr. Podskarbie Królewskie, gm. Regnowo, pow. Rawa Mazowiecka, Lorenci Józef — gr. Chorzeniec, gm. Brudziec, pow. Radomsko, Makówka Zygmunt — gr. Cieleńniki, gm. Dąbrowa Zielona, pow. Radomsko, Okrojek Waclaw — gr. Bychlew, gm. Widzew, pow. Łask, Pawlak Stanisław — członek spółdzielni produkcyjnej w Besiekierach, gm.

Grabów, pow. Łęczyca, Rogowski Józef — gr. Dąbrówka Mała, gm. Niesułków, pow. Brzeziny, Starzyński Franciszek — soltys gr. Jankowice, gm. Krośnice, pow. Kutno, Szadkowski Jan — soltys gr. Marianów, gm. Mroga Dolna, pow. Brzeziny, Walendzik Jan — gr. Nivna, gm. Walowice, pow. Rawa Mazowiecka, Wolski Józef — soltys gr. Lipiny, gm. Błonie, pow. Kutno, Zawadzki Jan — soltys gr. Wólka Podlesie, gm. Stupia, pow. Skierniewice.

**BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI** — Darnowski Kazimierz — gr. Anielin, gm. Niesułków, pow. Brzeziny, Dyrała Józef — soltys gr. Prusy, gm. Głuchów, pow. Skierniewice, Kopka Roman — gr. Chorzeniec, gm. Brudziec, pow. Radomsko, Kozłowski Jan — soltys gr. Otocice, gm. Dąbkowice, pow. Łowicz, Król Stefan — gr. Zduny, gm. Bąków, pow. Łowicz, Macjaszek Józef — gr. Wola Rąbczowska, gm. Sójki, pow. Kutno, Mokros Stanisław — gr. i gm. Klonowa, pow. Sieradz, Patek Jan — gr. Kalinki, gm. Masłowiec, pow. Radomsko, Rypalski Władysław — soltys gr. Osieczno, gm. Widawa, pow. Łask, Śniegula Józef — gr. Gzinka, gm. Dąbkowice, pow. Radomsko, Staniszewski Stefan — soltys gr. Stawoszew, gm. Mazew, pow. Łęczyca, Stawirze Stanisław — gr. Ciągniszew, gm. Godynice, pow. Sieradz, Szczepaniak Marcin — gr. Dzierżazna, gm. Rososzycza, pow. Sieradz.

## KTÓRY POWIAT PIERWSZY WYKONA PLAN SKUPU ZBOŻA? Stan na dzień 8 listopada br.



Przed Organizacją Narodów Zjednoczonych — oświadczył min. Wyszyński — stoi obecnie szereg ważnych zadań, które wymagają ze strony Zgromadzenia i wszystkich mitygujących pokój państw szczególnej uwagi.

## Zbrojenia pogłębiają kryzys gospodarczy w krajach kapitalistycznych

Sytuacja gospodarcza w krajach kapitalistycznych pogorszyła się w tym czasie jeszcze bardziej, co stanowi bezpośredni rezultat agresywnej polityki bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele, jak również szeregu innych państw,

zmuszonych prowadzić taką politykę pod stałym naciskiem ze strony Stanów Zjednoczonych. Ekonomika Stanów Zjednoczonych ma obecnie chorobliwy, wojenno-inflacyjny charakter; cechują ją stałe narastanie produkcji zbrojeniowej przy jedno-

## Światowy Dzień Młodzieży

Dzień 10 listopada obchodził postępową młodzież jako Światowy Dzień Młodzieży. W dniu tym, w roku 1945 na Światowej Konferencji Młodzieży w Londynie utworzona została Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej.

437 delegatów biorących udział w Konferencji złożyło w tym dniu przysięgę w imieniu młodzieży 63 krajów. „Przysięgamy usunąć z powierzchni ziemi wszelki ślad faszyzmu”.

Młodzi bojownicy o wolność Hiszpanii i Grecji, walczący nieugięcie przeciw faszystowskiemu rządowi swych krajów, wiernie dotrzymują swego przyrzeczenia, Cristino Garcia, przywódca postępowej młodzieży Hiszpanii, skazany na śmierć przez oprawców gen. Franco oświadczył przed egzekucją: „Jesteśmy patriotami, którzy walczymy i będą nadal walczyć, aż do zwycięstwa, o wolność i niepodległość naszego kraju”.

Symbolom nieugiętości i bohaterstwa jest postać młodego Greka Monollisa Glezosa, wybranego przez naród grecki na posła do parlamentu i bezprawnie wziętego przez faszystowski rząd Grecji. W obronie Glezosa, na apel SFMD, przez cały świat przebiegała fala protestów i oburzenia. W Niemczech Zachodnich „Wolna Młodzież Niemiecka” walczy przeciw remilitaryzacji i faszyzacji kraju. „Amerykanie do domu” — okrzyk ten wyraża wolę milionowych mas narodu niemieckiego, który zdecydowanie sprzeciwia się próbom wykorzystania go do wypełnienia agresywnych planów amerykańskiego imperializmu. W Egipcie, Iranie, Indiach walka mas pracujących przeciw wyszkwistemu imperialistycznemu przybiera na sile. W pierwszych szeregach demonstrantów na ulicach Kairu, Teheranu i Bombaju kroczą młodzież. „Przysięgamy utrwalic między wszystkimi ludami świata szerszą przyjaźń międzynarodową. Utrzymać pokój trwały i sprawiedliwy” — brzmiały słowa przysięgi przyjętej przez młodzież w dniu utworzenia SFMD.

Młodzież całego świata wierna jest temu przyrzeczeniu. Dla młodych bojowników o pokój zbierających podpisy pod Apielem Światowej Rady Pokoju, mimo terroru policji i prześladowań ze strony reakcyjnych rządów, wzorem są komсомолы, Młodzi ochotnicy, wnoszący nad Wolgą i Donem, nad Dnieprem i Amu — Darią budowle komunizmu dają milionom młodych ludzi wzór służby ojczyźnie, pracy dla zapewnienia jej lepszej, pokojowej przyszłości.

W imię braterstwa między narodami Henri Martin odmówił udziału w brudnej wojnie francuskich imperialistów przeciw Vietnamowi, w imię pokoju Raymond Dien zatrzymała pocąg załadowany amunicją przeznaczoną do mordowania francuskich i andrzejskich robotników. W Glasgow młodzi robotnicy szkoccy oświadczyli: „Zjednoczymy całą młodzież do walki przeciw podległości wojennemu”.

Podlegające wojenni boją się SFMD. Jej postępowych i pokojowych hasel, Reakcyjny rząd francuski zabronił działalności Komitetu Wykonawczego SFMD w Paryżu, rząd włoski odebrał paszport Enrico Berlinguerowi, przewodniczącemu SFMD.

Jednak niepodobna zabronić działalności organizacji, która skupia w swych szeregach 80 milionów najlepszej młodzieży ze stu niemal krajów. Trzy wielkie światowe festiwale młodzieży w Pradze, Budapeszcie i Berlinie stanowią przykład silności w służbie pokoju i postępu.

VI rocznicę powstania SFMD witamy w chwili, gdy młodzież polska wraz z całym narodem walczy o wykonanie zadań II roku Planu 6-letniego. Młodzież naszego kraju rozumie, że jej walka o plan jest wkładem w międzynarodową walkę młodzieży o pokój i postępek.

## W NIEDZIELĘ, dnia 11 LISTOPADA br. o godz. 11, w sali konferencyjnej „Głosu Robotniczego” przy ul. Piotrkowskiej 96 — odbędzie się

uroczyste otwarcie Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego”

Podczas uroczystości nastąpi rozdanie nagród książkowych przodującym korespondentom oraz wręczenie legitymacji i grupie korespondentów.

Na uroczystość otwarcia zapraszamy wszystkich korespondentów „Głosu Robotniczego”.

## PO DESZCZACH — SIEWY

Po ostatnich opadach deszczowych chłopci przystąpili do siewów ozimim tam, gdzie ze względu na suszę nie zasiano jeszcze zboża.

## ROZNY PLAN SPRZEDAŻY ZBOŻA W 134,7 PROC.

W gminie Goleśze, w pow. piotrkowskim, szereg gromad wykonało już całkowicie swoje zobowiązania. Należą do nich gromady: Lubiaszów, Młoszów, Kaleń, Swłoszewice Duże. Wyniki te osiągnięto dzięki ofiarnej pracy soltysów: B. Bogusławskiego, Jana Piekuta i Antoniego Gruszczyńskiego. W tymże powiecie w wypełnianiu obowiązków wobec państwa przodują spółdzielnie produkcyjne. Np. spółdzielnia w Łękińsku wykonała roczny plan skupu zboża w 134,7 proc., a jesienny plan sprzedaży ziemniaków w 107 proc.



Na zdjęciu: średniorolni chłopcy Ignacy Gryzio i Aleksander Gryzio z gromady Krzeczew, gmina Chociszew, w pow. łęczyckim, w ramach pomocy sąsiedzkiej stają za to w łodzi Józefie Stygliński.



# Dalszy ciąg przemówienia ministra A. Wyszyńskiego

znacza się specjalną rolę w realizacji agresywnych planów przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przedstawiciele bloku atlantyckiego jawnie naruszają międzynarodowe porozumienia, zawarte podczas wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim i militarystycznym Japonii, a mające na celu walkę przeciwko niebezpieczeństwu powtórzenia agresji faszystowskiej oraz wzmocnienie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

W swej wrożej w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej polityce, blok atlantycki pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim same Stany Zjednoczone — usiłują wykorzystać również Organizację Narodów Zjednoczonych, narzucając Zgromadzeniu Ogólnemu i innym organom ONZ uchwały, anulujące decyzje powzięte na poprzednich sesjach Zgromadzenia.

Na ubiegłej sesji powzięto szereg decyzji, których agresywny charakter nie może budzić żadnej wątpliwości, mimo wysiłków autorów i inspiatorów tych decyzji zamaskowania swych rzeczywistych planów szumnymi frazesami na temat „wspólnego działania na rzecz pokoju”, „pokój wymaga czynów” itd. Uchwały Zgromadzenia, dotyczące tzw. akcji zbiorowych, ustanowienia blokady i nałożenia embargo na towary eksportowane do Chin, haniebną uchwałę, uznającą Chińską Republikę Ludową za agresora, jak również niemniej haniebną uchwałę, nakładającą na dowództwo amerykańskie w Korei obowiązek zabezpieczenia „mocnych pozycji” w całej Korei, innymi słowy obowiązek kontynuowania agresywnej wojny aż do pełnego zwycięstwa całej Korei — mówią same za siebie. Podejmując te uchwały, Zgromadzenie jawnie wkroczyło na drogę popierania i zachęcania do dalszej agresji przeciwko milijonów przywódcy Korei i Chin. Niemalże w przeddzień obecnej sesji, większość Rady Bezpieczeństwa, na polecenie Stanów Zjednoczonych i Anglii, dokonała nowego naruszenia najważniejszych zasad Karty Narodów Zjednoczonych, umieszczając w porządku dziennym obrad skargę W. Brytanii przeciwko Iranowi, naruszając tym samym jawnie 7 pkt. II art. Karty, który nie dopuszcza do wtargnięcia się w wewnętrzne sprawy państw. Raz jeszcze anglo-amerykańskie ugrupowanie w ONZ dało dowód całkowitego lekceważenia najważniejszych zasad Karty ONZ, która wymaga poszanowania niezależności i suwerenności państw. Wystarczy przypomnieć powyższe fakty, aby nie pozostało żadnej wątpliwości, że w Organizacji Narodów Zjednoczonych depłtane są elementarne zasady i postanowienia prawa międzynarodowego, że amery-

kańska polityka w ONZ wyrządza olbrzymią szkodę moralnemu autorytetowi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ, zamiast rozwiązywać ważne zadania mające się przyczynić do stworzenia warunków niezbędnych dla pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami, do podniesienia poziomu życia oraz zapewnienia całkowitego zatrudnienia itp. — była całkowicie pochłonięta opracowaniem zarządzeń, zmierzających do poparcia anglo-amerykańskiej agresji w Korei.

Tak z roku na rok, krok za krokiem, ONZ oddala się coraz bardziej od zasad Karty, od celów i zadań, jakie stoją przed Organizacją Narodów Zjednoczonych. ONZ odeszła daleko od drogi utrwalenia pokoju i popierania rozwoju przyjaznych stosunków między krajami. Kieruje się ona obecnie innymi interesami. Do innych celów popychają ją agresywne siły Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i krajów Ameryki Łacińskiej, siły, które decydują obecnie w ONZ o sprawach wojny i pokoju. Te cele i te interesy, to pragnienie nowej wojny, to żądza wzbogacenia się na wojnie, wyścigi zbrojeniowe, olbrzymie zyski, które ONZ stanowi źródło natchnienia panów monopolistów, którzy traktują wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski — jak oświadczył szef rządu radzieckiego J. W. Stalin.

Agresywne dążenia i plany amerykańskich monopolistów znajdują poparcie ze strony szeregu państw, należących do bloku północno-atlantyckiego, wiodących reję w Organizacji Narodów Zjednoczonych, która przekształca się z instrumentu pokoju w narzędzie wojny.

Przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny — oświadczył J. W. Stalin — ONZ przestaje być zarazem światową organizacją równoprawnych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla potrzeb agresorów amerykańskich.

Oto fakty, jak wiadomo, są uparte.

Nie wolno dalekować tą drogą. Czas już, by Organizacja Narodów Zjednoczonych przypomniała sobie swe podstawowe zadania: by popierała nie agresorów, napadających na inne państwa, lecz tych, którzy padają ofiarą napadów ze strony agresorów — by popierała międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo oraz rozwój przyjaznych stosunków między narodami.

To co się dzieje w ONZ jest bezpośrednim rezultatem zagranicznej polityki anglo-amerykańskiego bloku, stanowiącego agresywny trzon Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## Imperialiści marzą o panowaniu nad światem

W Stanach Zjednoczonych wpływy meżowie stanu — prezydent, ministrowie, senatorowie podjudzają co dzień do wrogości wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kongres USA gromadzi coraz więcej ustaw, zmierzających do stordowania pokojowej współpracy narodów, do wzniesienia nowej wojny światowej. W ciągu tego tylko roku rząd USA, idąc po linii dalszego pogarszania stosunków z ZSRR, przyjął ustawę o wprowadzeniu embargo na handel ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz zerwał radziecko-amerykański układ handlowy z dnia 4 sierpnia 1937 roku.

Agresywny charakter polityki zagranicznej USA widoczny jest całemu światu, mimo, iż rząd amerykański usiłuje ukryć to przed światową opinią publiczną przedstawiając nową wojnę, którą przygotowuje, jako obronną, a pokojową politykę ZSRR i innych milijonów państw — jako agresywną, chociaż wszystkim wiadomo, że Związek Radziecki — jak to już powiedziałem, przytaczając autorytatywne oświadczenia Generalissimo J. W. Stalina — nie myśli nawet o tym, aby napadł kiedykolwiek na USA, lub którykolwiek inny kraj.

Tymczasem Stany Zjednoczone wzmocniają z roku na rok swoją armię oraz marynarkę wojenną i flotę powietrzną, urządzają nowe setki wojskowych baz morskich i lotniczych na terytoriach obcych, stwarzają cały system sojuszy wojskowych, wciągając w te sojusze kraje byłe „osi” — Japonię i Włochy, a także Niemcy Zachodnie.

Cała ekonomika Stanów Zjednoczonych, podobnie jak Anglii, Francji i szeregu innych krajów, wkracza na tory wojenne. W budżetach państwowych lwia część wydatków przypada na przygotowanie wojny. W budżecie USA na rok 1951/52 wydatki wojskowe wynoszą, według oficjalnych danych amerykańskich, 81,8 miliarda dolarów, tj. 76 razy więcej, niż w 1939 r.

Liczebność sił zbrojnych USA, Anglii i Francji już teraz jest kilkakrotnie wyższa, niż przed drugą wojną światową w 1939 r. i przeszło dwukrotnie przewyższa liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Mimo to siły zbrojne tych państw rosły coraz to bardziej.

Wyścig zbrojeń, formowanie liczeb-

nych armii, produkcja bomb atomowych, tworzenie na obcych ziemiach baz wojskowych, wszystko to amerykańskie koła rządzące usiłują przedstawić jako konieczność wynikającą z rzekomego niebezpieczeństwa zagrażającego USA, Anglii czy Francji. Do takiego oszukania swych narodów co do istoty charakteru polityki bloku atlantyckiego zmierza również deklaracja Francji, Anglii i USA, złożona wobec Zgromadzenia Ogólnego. Z deklaracji tej wysunąć można jasny wniosek, że państwa te będą kontynuowały wyścig zbrojeń, produkcję bomb atomowych, barbarzyńską wojnę agresywną w Korei — maskującą znowu to wszystko interesami rzekomej obrony i rzekomym dążeniem do wzmocnienia bezpieczeństwa narodów. Starają się one przy tym dowiedzieć, że można zachować pokój jedynie w oparciu o potężną machinę wojenną, o siłę, i że jedynie pod tym warunkiem można uregulować istniejące rozbieżności w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Jest to podstawowa teza amerykańskiej „totalnej dyplomacji”, którą rozwijał tu znowu starannie p. Acheson, powtarzając mowę p. Trumana, wygłoszoną wczoraj przez radio.

Ale ta „totalna dyplomacja” wykażala już swe całkowite bankructwo. Nawet w Stanach Zjednoczonych ta „teoria siły” nie cieszy się już dawną uwagą. I jeśli obecnie składa się propozycję naspikowaną frazesami o pokoju — to dzieje się tak jedynie pod naciskiem potężnego ruchu mas ludowych, które żądają pokoju i które złożyły już przeszło pół miliarda podpisów pod nowym apelem o konieczności zawarcia Paktu Pokoju.

W szklanych kotłach społeczeństwa USA rozlegają się coraz częściej i donośniej głosy niezadowolenia z polityki „siły”, coraz częściej słychać tam oświadczenia w rodzaju tego, że jeżeli Ameryka będzie uparcie odmawiała prowadzenia rokowań i będzie nalegała jedynie na jeszcze bardziej szalone tempo nowych zbrojeń — będzie to miało zgubne następstwa zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla ich sojuszników.

Podstawą całej polityki zagranicznej USA jest przygotowanie nowej wojny światowej w celu zdobycia przez monopol amerykańskie państwa nad światem oraz wyłączenia z wojny olbrzymich zysków.

Dlatego też polityka zagraniczna USA zmierza nie do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków z innymi krajami oraz współpracy

## Amerykański spisek przeciw pokojowi

W ostatnich czasach Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja czynią nowe wysiłki w kierunku rozszerzenia spisku przeciwko pokojowi, wciągnięcia do przygotowania nowej wojny Niemiec Zachodnich, Włoch, Turcji, Grecji.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Stany Zjednoczone są głównym organizatorem i inspiratorem takich poczyniń, jak „plan Plevena” i „plan Schumana”, których wspólnym celem jest odbudowa militarystycznego niemieckiego i potencjału wojenno-przemysłowego Niemiec Zachodnich oraz wykorzystanie niemieckiej armii regularnej i ekonomiki dla celów agresji. Dlatego też Stany Zjednoczone oraz idące za nimi posłuszenie Anglii i Francja zerwały konferencje zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu w sprawie Niemiec.

Po zerwaniu paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, Acheson i jego wspólnicy urządzili we wrześniu swoją konferencję w Waszyngtonie i odbyli następnie sesję rady sojuszu północno-atlantyckiego w Ottawie, aby usankcjonować remilitaryzację Niemiec Zachodnich i pójść dalej tą drogą, drogą przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę wypadową, dla napadów na sąsiadów.

Podobnie jak w okresie, który poprzedzał drugą wojnę światową, złoto amerykańskie od kilku już lat po zakończeniu tej wojny płynie znowu szerokim strumieniem do niemieckiego przemysłu wojennego, a by oddać ten przemysł w służbę monopolistów amerykańskich, pożyczających coraz to nowych zysków, chociażby za cenę wielkiej niebezpieczeństwa i ofiar całej ludzkości.

O tym, do czego dąży i do czego zmierza polityka Stanów Zjednoczonych wobec Japonii, winioskować możemy bez zbędnych słów z odegranej w San Francisco farsy podpisania tzw. traktatu pokojowego z Japonią. Traktat ten jest całkowicie sprzeczny z zasadami, na których powinien się opierać traktat rzeczywisty pokojowy, taki traktat, który by mógł zapewnić pokój na Dalekim Wschodzie i zabezpieczyć przed powtórzeniem się agresji japońskiej.

Tzw. traktat pokojowy z Japonią nie da się pogodzić z interesami milijonów państw i z interesami samego narodu japońskiego.

## ZSRR jest za przyjazną współpracą narodów

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — to polityka pokoju (długotrwałe oklaski). Związek Radziecki walczy nieustannie przeciwko groźbie wojny, o pokój, o umocnienie przyjaznych stosunków pomiędzy krajami, o ścisłą współpracę międzynarodową, opartą na wzajemnym poszanowaniu niezawisłości narodów i suwerenności równości państw.

Kiedy przed niespełna 20 laty wzniosły się stosunki dyplomatyczne między ZSRR a USA, J. W. Stalin nazwał to aktem ogromnie doniosłym.

„Politycznie — powiedział J. W. Stalin — dlatego, że zwiększa to szanse zachowania pokoju; ekonomicznie — dlatego, że odcina elementarne pobocze i daje naszym krajom możliwość omówienia interesujących nas zagadnień na gruncie rzeczowym; a wreszcie to rzuca drogę do wzajemnej współpracy”.

W tych słowach wodza narodu radzieckiego znalazły wyraz najważniejsze zasady radzieckiej polityki zagranicznej, prowadzonej przez nasz rząd w stosunku do wszystkich krajów. Związek Radziecki przestrzega niezmiennie tych zasad, określających cały kierunek, każdy krok państwa radzieckiego w sprawach międzynarodowych.

Realizując swoją politykę pokojową, Związek Radziecki wykorzystuje wszystkie swe zasoby nie dla pomnożenia swych sił zbrojnych ani dla wyścigu zbrojeń, nie dla rozwijania przemysłu wojennego i organizowania baz wojskowych na terytoriach obcych, lecz dla rozwijania całego przemysłu cywilnego i dla dalszego rozwoju całej gospodarki narodowej.

Sukcesy w dziedzinie odbudowy i rozwoju ekonomiki powojennej pozwoliły Związkowi Radzieckiemu przejść do urzeczywistnienia wspólnego zadania — zadania szerokiego kompleksowego wykorzystania zasobów Woiły, Donu, Dniepru, Amu — Darii na energetyczne, rolnicze, transportowe i inne potrzeby gospodarki narodowej. Znałe są szeroko wielkie budowle, do których przystąpił już Związek Radziecki — elektrownie wodne Kujbyszewska, Stalingradzka i inne, kanały — Główny Turkmński, Południowo-Ukraiński i inne. Nowe elektrownie wodne dawać będą co roku 22 miliardy kilowatogodzin taniej energii elektrycznej, co — jak podkreślił w swoim referacie zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR L. Beria — równa się całej rocznej

międzynarodowej, lecz do podporządkowania sobie innych krajów drogą ujarzmania ekonomicznego lub przemocy militarnej.

## Narzucający Japonii zobowiązanie

przystąpienia do ugrupowania wojskowego, skierowanego swym ostrzem przeciwko, sąsiadującym z Japonią państwom, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej — traktat ten skazuje naród japoński na smutny los mięsa armatniego w nowej wojnie, jaka przygotowuje agresywny blok atlantycki.

Traktat z San Francisco nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie. Traktat ten nie może służyć i nie będzie służył sprawie pokoju. Odrzucony przez Związek Radziecki jak również przez Chińską Republikę Ludową, Indie i Burmę — kraje najbardziej zainteresowane w pokojowym uregulowaniu problemu Japonii — pozostanie on na zawsze martwą literą.

U podstaw obecnej polityki zagranicznej USA tkwi lęk przed możliwością pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych i zacieśnienia współpracy międzynarodowej.

Amerykańscy miliarderzy i milionerzy, rozpoczynający agresywną wojnę w Korei, która przynosi im olbrzymie zyski, trzymają się kurczowo tego źródła dochodu i nie są skłonni do wypuszczenia ze swych rąk tej „złotej okazji”: pomnożenia swoich milionów i miliardów. Przyjmują oni z trwogą każdą aluzję o możliwości rozejmu w Korei, robiąc wszystko, ażeby stordować rokowania w Kaesongu, mimo iż naród amerykański — podobnie jak wszystkie milijony pokój narodów, gorąco pragnie i żąda zaprzestania wojny i przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Oto dlaczego propozycja Związku Radzieckiego w sprawie zaprzestania ognia w Korei wywołała poważny alarm w kołach rządzących USA.

Czyż nie starczy wszystkich tych faktów, ażeby przekonać się, że kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej jest rzeczywistą agresywną, że jej celem nie jest utrzymanie pokoju, lecz rozpytywanie nowej wojny światowej — bez względu na nowe potoki krwi i niebezpieczeństwa, jakie kosztowałyby ludzkość!

produkcji energii elektrycznej we Włoszech.

W Związku Radzieckim cały naród zajęty pracą twórczą, kierując wszystkie swe wysiłki ku dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej, osiagając coraz to nowe sukcesy w dziedzinie dalszego rozwoju kultury, techniki, nauki i sztuki.

W swych zewnętrznych stosunkach politycznych z innymi krajami Związek Radziecki jest za przyjazną współpracą, przeciwko wszelkiej dyskryminacji, przeciwko wszelkiemu swobodnym kontaktom narodu radzieckiego z innymi narodami, jest za przyjaźnią narodów.

W ciągu wszystkich lat działalności Zgromadzenia Ogólnego Związek Radziecki domaga się rokrocznie podjęcia kroków, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa między narodami.

W świetle tych faktów jasne musi być dla każdego, co warta jest wrota, wszczęta w USA i w niektórych innych państwach należących do bloku atlantyckiego, w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim.

Szczególnie silnie halasują różni działacze z kół rządzących USA, którzy nie ukrywają swych planów zastosowania bomby atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Oni to wszczynają największe wrzawy, rozświecając oszczerce pogłoski, że Związek Radziecki jest rzekomo przeciwny kontroli międzynarodowej nad wykonaniem uchwały o zakazie broni atomowej, a St. Zjednoczone są rzekomo za taką kontrolą.

W istocie rzeczy sprawy mają się akurat odwrotnie. Właśnie Związek Radziecki przez cały czas demagał się i domaga się obecnie ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad tym, by wszystkie bez wyjątku państwa przestrzegały zakazu produkcji i używania broni atomowej, podczas gdy Stany Zjednoczone zawsze sprzeciwiały się i obecnie sprzeciwiają się nadal ustanowieniu takiej kontroli. Będąc zwolennikami broni atomowej, koła rządzące USA nie chcą ani bezwzględnie zakazu produkcji broni atomowej, ani rzeczywistej, skutecznej kontroli międzynarodowej. W rzeczywistości chcą one — jak powiedział J. W. Stalin w odpowiedzi korespondentowi „Prawdy” w sprawie broni atomowej — usankcjonować prawo podlegać wojennym do unicestwienia za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności.

Na IV i V sesji Zgromadzenia Ogólnego Związek Radziecki złożył propozycję o zawarciu między Stan-

ami Zjednoczonymi, Anglią, Chinami, Francją i ZSRR paktu w sprawie utrwalenia pokoju. Przeszło pół miliarda ludzi na całej kuli ziemskiej poparło gorąco te propozycje. Również dzisiaj żądają oni stanowczo urzeczywistnienia tej propozycji budzącej wielką nadzieję na usunie-

cie groźby nowej wojny i na utrwalenie pokoju.

W chwili obecnej konieczne są szczególnie energiczne wysiłki, aby wyprowadzić świat z tej niebezpiecznej sytuacji, w jaką wciągają go zbrodnicze knowania podlegający do nowej wojny światowej.

## Rzeczywistej redukcji zbrojeń nie zastąpi trumanowska „recepta“

W obliczu sytuacji, jaka wytworzyła się w stosunkach międzynarodowych, czołowi działacze agresywnego bloku atlantyckiego byli zmuszeni wysunąć swój plan zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i utrwalenia bezpieczeństwa wszystkich narodów. Planowi temu poświęcona jest wspomniana już przeze mnie tzw. trzystronna deklaracja USA, Francji i Anglii, jak również wczorajsze przemówienie radiowe pana Trumana i dzisiejsze przemówienie z trybuny pana Achesona. Pomimo głośnej reklamy, jaka poprzedziła te trzy wystąpienia, można nieomylnie stwierdzić, że góra urodziła myśl (śmiech na sali), tak znikome i jawnie fałszywe są propozycje płynące z obozu atlantyckiego.

W rzeczy samej, cóż się nam proponuje jako rzekomo najradzykalniejszy środek usunięcia groźby nowej wojny i utrwalenia pokoju? Proponuje nam się, jak wynika z przemówienia pana Trumana, abyśmy zajęli się sporządzeniem spisu sił zbrojnych i uzbrojenia pod kierownictwem nowej polączonej komisji zbrojeń klasycznych i energii atomowej. Zapomina się jednak, że narodem nie jest potrzebny spis broni, nie jest potrzebna inwentaryzacja uzbrojenia, ani opis i rejestracja wyprodukowanych bomb atomowych, co proponują nam obecnie ponownie Truman i Acheson oraz trzystronna deklaracja, przedstawiając to jako najnowszy plan utrwalenia pokoju.

Narodowi potrzebna jest rzeczywistość, prawdziwa, istota redukcja zbrojeń i sił zbrojnych, bezwzględny zakaz produkowania bomb atomowych i rozciągnięcia ścisłej, naprawdę międzynarodowej kontroli nad tym zakazem. Ale do tego właśnie nie chcą dopuścić główni działacze bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

W roku 1948 proponowano nam zająć się zbieraniem informacji o siłach zbrojnych i uzbrojeniu, obecnie proponuje się nam zająć spisaniem wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń oraz inspekcją nad przebiegiem tej inwentaryzacji. Na podstawie wyników spisu proponuje się nam określić, jaka broń i jakie siły zbrojne ma i mieć będzie w przyszłości każdy kraj. Co się wtedy przy tym takiej broni jak bomba atomowa, to pod tym względem nadal reklamuje się osławiony plan Achesona — Barucha — Lillienthala. Całkowicie bezpodstawność tego planu niejednokrotnie zdemaskowali już ci, którzy rzeczywistnie dążyli do zakazu broni atomowej i do rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Ani Truman, ani Acheson, ani autorzy tzw. trzystronnej deklaracji nie chcą nawet palcem poruszyć, aby zakazać produkcji bomb atomowych. Co więcej, prezydent amerykański i jego minister spraw zagranicznych w dalszym ciągu obstają przy tym, że najważniejszym planem kontroli

nad wykorzystaniem energii atomowej jest plan Achesona — Barucha — Lillienthala, który jest jawnym nagrawaniem się z kontroli międzynarodowej oraz środkami usankcjonowania produkcji broni atomowej. Twierdzą oni, że będą „obstawiać przy tym”, zapominając, że jest to zupełnie niewłaściwe określenie w stosunku do Związku Radzieckiego.

Jeśli rzeczywistnie chodzi o utrwalenie pokoju, to każdy szczerzy plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych powinien być wypływać z równie szczerze dążenia do niezłomnego położenia kresu wojnie w Korei i w tym kierunku powinny być podjęte odpowiednie kroki. Tymczasem Stany Zjednoczone nie chcą podejmować żadnych kroków w celu zakończenia wojny w Korei, albowiem nie życzą sobie tego miliardery i milionerzy amerykańscy, którzy zarabiają fantastyczne sumy na tej wojnie, na historii wojennej, na wyścigu zbrojeń. Pan Acheson uznal za możliwe powtórzyć nikczemne oszczerstwo o pogwałceniu praw człowieka w ob. szernym, jak się wyraził, rejonie świata, powołując się przy tym na Węgry i Czechosłowację. Nie będą zatrzymywali się specjalnie na tej sprawie, albowiem oszczerstwa na ten temat, pochodzące z obozu Achesona, zostały już niejednokrotnie całkowicie obalone.

Mówi pan, panie Acheson, o pogwałceniu praw człowieka w innych krajach. Ale ja chcę również powiedzieć o tym, co dzisiaj przeczytałem w wieczornej gazecie francuskiej, o burzącej zbrodni, która dokonana została w tych dniach na Florydzie, kiedy to dwaj Murzyni — Samuel Shepherd i Walter Irvin — oskarżeni przez sąd amerykański o rzekome zgwałcenie białej kobiety — zostali uwięzieni i zwolnieni od kary przez amerykański sąd najwyższy, ponieważ w czasie rozprawy przeciwko nim nieszczerliwym Murzynom dopuszczono się w zbyt wielu wypadkach naruszenia przepisów prawnych. Po uwięwieniu ich przez sąd amerykański, szeryf miasta Eustis na Florydzie zastrzelił w miejscu publicznym tych Murzynów, trzeciego zaś Murzyna zastrzelił policjant w obecności szeryfa.

Jednocześnie rasiści spalili kilka domów w mieście Eustis, gdzie rozegrała się ta tragedia. Wywołało to takie oburzenie w społeczeństwie amerykańskim, że przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego Walter Reuther, jak donosi prasa, zmuszony był oświadczyć na kongresie CIO w Nowym Jorku: „Wiemy, że w wielu stanach trybunały sądzą według dwóch różnych miarek: jednej — dla czarnych i drugiej — „dla białych”. Nie jest to fakt odoobniony. Jest to ilustracja dość typowa tego, czym są prawa człowieka w Ameryce, amerykański styl życia, który tak zdecydowanie odrzucaamy.

## Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego

W zakończeniu swego przemówienia min. Wyszyński oświadczył:

a) Wszystkie wojska obecne, jak również cudzoziemskie oddziały obojętnie zostały w terminie trzydniowym wycofane z Korei.

b) Zgromadzenie Ogólne wyzwa rząd wszystkich państw, zarówno członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i nienależących w chwili obecnej do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby rozpatrzyły na Światowej Konferencji sprawę istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz praktycznych kroków, zmierzających do zakazu broni atomowej i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

„Pokój — jak powiedział szef rządu radzieckiego Stalin — będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą bronili jej do końca”. (oklaski).

Zgromadzenie Ogólne winno posłuchać głosu narodów i spełnić swój obowiązek w tym wielkim i szlachetnym dziele.

Delegacja radziecka z polecenia Rządu ZSRR, w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny, wnosí do rozpatrzenia przez Zgromadzenie Ogólne następujące propozycje:

1) Środkami zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz o środki utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

1) Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku atlantyckim, jak również tworzenie przez niektóre państwa, przede wszystkim Stany Zjednoczone, wojskowych baz lądowych, morskich i powietrznych na obcym terytorium — nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

2) Zgromadzenie Ogólne uznaje za konieczne, aby:

a) Kraje uczestniczące w działaniach wojennych w Korei niezwłocznie zaprzestały działań wojennych, zawarły rozejm i wycofa-

ły w terminie dziesięciodniowym swe wojska poza 38 równoleżnik;

b) Wszystkie wojska obecne, jak również cudzoziemskie oddziały obojętnie zostały w terminie trzydniowym wycofane z Korei.

3) Zgromadzenie Ogólne wyzwa rząd wszystkich państw, zarówno członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i nienależących w chwili obecnej do Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby rozpatrzyły na Światowej Konferencji sprawę istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz praktycznych kroków, zmierzających do zakazu broni atomowej i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Zalecić zwolnienie wspomnianej wyżej Konferencji Światowej w jak najkrótszym terminie, a w każdym razie nie później niż do 1 czerwca 1952 roku.

4) Zgromadzenie Ogólne wyzwa Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Chiny oraz Związek Radziecki do zawarcia Paktu Pokoju i zjednoczenia swych wysiłków dla osiągnięcia tego wielkiego i szlachetnego celu.

Zgromadzenie Ogólne wyzwa również wszystkie inne milijony państwa, aby przyłączyły się do Paktu Pokoju.

Rząd Radziecki uważa, że przyjęcie tych propozycji, których część delegacja radziecka wniosła już poprzednio na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego, miałyby duże znaczenie dla utrzymania pokoju na całym świecie.

Delegacja radziecka wyraża nadzieję, że propozycje te spotkają się z poparciem wszystkich państw, dających do pokoju, wszystkich milijonów państw i milijonów ludzi, którzy przyłączyli się do



# Zebranie partyjne - szkołą bolszewickiego wychowania

W życiu partii marksistowsko-leninowskiej ogólne zebranie członków organizacji partyjnej odgrywa zasadniczą rolę.

Jeszcze w roku 1920 wskazywał Lenin na „bezwzględnie konieczność częstszych i szerszych zebrań członków partii obok innych środków mających na celu rozwijanie aktywności członków partii”. Również towarzysze Stalin niejednokrotnie podkreślał, że „najważniejsze problemy naszej praktyki partyjnej... powinny być bezwarunkowo omawiane na zebraniach partyjnych”.

## UCZYĆ SIĘ NA DOŚWIADCZENIACH LUDU

Zebranie partyjne — to najważniejsza podstawa organizacji partyjnej. Na zebraniach, obok zagadnień związanych z życiem danej organizacji czy miejscem pracy, omawia się najważniejsze zadania ogólnopartyjne i ogólnopartyjne. Zebranie partyjne ocenia postępowanie każdego członka partii. Za należyte wywiązanie się bowiem z obowiązków zawodowych i partyjnych, za terminowe

wykonywanie poleceń partyjnych, za całą swą postawę w życiu społecznym i prywatnym odpowiedzialny jest członek partii przed podstwową organizacją, a więc przed ogólnym zebraniem partyjnym. Każdy członek i kandydat partii ma niezaprzeczalne, wypływające z demokracji wewnątrzpartyjnej, prawo swobodnego wypowiedzenia swego poglądu na każdy poruszony na zebraniu temat. Zebranie partyjne — to najlepsza trybuna śmiałej krytyki i samokrytyki, będącej najskuteczniejszą metodą zwalczania błędów i braków w pracy.

W r. 1937, na lutowym plenum KC WKP(b), towarzysze Stalin mówili: „...Samemu tylko naszego doświadczenia, doświadczenia kierowników nie wystarczy, aby prawidłowo kierować, trzeba zatem uzupełnić nasze doświadczenia... doświadczeniem mas członkowskich, doświadczeniem klasy robotniczej, doświadczeniem ludu”.

**SPRAWY PRODUKCYJNE**

Aby zebranie mogło odegrać w życiu partyjnej organizacji tak poważną, odpowiedzialną rolę, aby budziło ono istotnie świadomość i

rozwickało aktywność członków partii, aby było prawdziwą szkołą haru ideologicznego, bezkompromisowości i świadomej partyjnej dyscypliny, musi ono poruszać sprawy najbardziej żywotne, nurtujące członków danej organizacji i bezpartyjnych, wśród których organizacja ta działa.

Sprawy produkcyjne tylko wtedy wpływają na podniesienie świadomości współgospodarzy kraju i tylko wtedy wzbogacają życie organizacji partyjnej, kiedy łączymy je organicznie z ogólną sytuacją polityczną i ogólnymi zadaniami, jakie stają przed partią i narodem. I odwrotnie, że przebiegło zebranie, na którym mówić będziemy wyłącznie o sprawach ogólnej sytuacji politycznej, nie wiążąc tych zagadnień z bezpośrednimi, bliskimi każdemu towarzyszowi sprawami fabrycznymi.

W organizacji partyjnej Łódzkiej Fabryki Zegarów zapomniano o tej zasadzie. Na zebraniach tej organizacji mówi się dużo o polityce, o sytuacji międzynarodowej, nie analizując się natomiast spraw produkcyjnych, chociaż zakład ten nie wykonuje planów.

Zebranie partyjne tylko wówczas stać będzie na wysokim poziomie ideowym oraz przebiegać w sposób zorganizowany i rzeczowy, gdy zostanie ono starannie przygotowane i odpowiednio przeprowadzone. Złe pracuje organizacja, która porządek dzienny zebrania ustala w ostatniej chwili. Tak jest w ZPJ im. Ajzena, gdzie na kilka minut przed rozpoczęciem zebrania kierownictwo podstawowej organizacji w wielkim pośpiechu przygotowuje porządek dzienny. A przecież sprawa ta winna być przedyskutowana na parę dni przed zebraniem i podana zawczasu do wiadomości członkom organizacji. Wtedy wszyscy towarzysze mają możliwość zapoznania się z zagadnieniami, będącymi tematem zebrania, biorąc czynny udział w dyskusji, wysuwają konkretne wnioski.

Ważne jest, by po gruntownym przedyskutowaniu wysuniętych w dyskusji zagadnień, zebranie podjęło konkretne uchwały i zgodnie z nimi rozdało poszczególnym członkom partii odpowiednie polecenia. Każda uchwała winna ustalić ściśle terminy wykonania zamierzonych czynności i wskazywać osoby, ponoszące za to odpowiedzialność.

**SYSTEMATYCZNA KONTROLA WYKONANIA UCHWAŁ**

Trzeba pamiętać, że za uchwałami winna iść stała, systematyczna

kontrola ich wykonania. Na zebraniach należy więc zdawać sprawę z przebiegu wykonania zadań i uchwał przez poszczególnych członków partii. Takie postępowanie zapewni głęboką krytykę niedociągnięć i błędów w działalności organizacji, wzmacni u członków partii poczucie odpowiedzialności za wykonanie powierzonych zadań, jest dla nich praktyczną szkołą partyjnej dyscypliny. Ogólne zebranie — to zatem egzamin dojrzałości politycznej i organizacyjnej każdej partyjnej organizacji, to najlepszy sprawdzian poziomu i „temperatury” jej życia wewnątrzpartyjnego.

W całym kraju odbywają się obecnie ogólne zebrania podstawowych organizacji partyjnych i konferencje zakładowe, które wybierają delegatów na wyborcze konferencje dzielnicowe i miejskie. Zebrania te mają ogromne znaczenie dla wzbogacenia życia wewnątrzpartyjnego naszych organizacji partyjnych, dla sprawdzenia ich dojrzałości politycznej, podniesienia dyscypliny partyjnej, dla ich uaktęwnienia w walce o wykonanie trudnych zadań obecnego okresu budownictwa socjalizmu. Zebrania te winny stać się wzorem dobrych zebrań partyjnych.

IRENA WĘGROWICZ

## Polski przekład dzieła Stanisławskiego

Na półkach księgarskich ukazało się w tych dniach dzieło najwybitniejszego działacza teatralnego w skali światowej, słynnego twórcy Mcha'u — K. S. Stanisławskiego „Moje życie w sztuce”, w przekładzie Zofii Peters.



Są to pamiętniki znakomitego artysty, którego sam Gorki nazywał „wychowawcą aktorów”, — historia jego twórczej działalności w teatrze na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Pamiętniki są ujęte w formie niezwykle żywego, ciekawego opowiadania. Jednocześnie jest to prawdziwy skarbiec wiedzy teatralnej o jedy-nym w swoim rodzaju, olbrzymim znaczeniu teoretycznym i praktycznym dla zawodowych ludzi teatru i sztuki wszystkich krajów. Ludzie nie związani zawodowo z teatrem, znajdując w książce Stanisławskiego niezwykle barwny obraz twórczego życia całej epoki, zapoznają się z galerią działaczy sztuki i kultury nie tylko rosyjskiej, ale również światowej. Pod tym względem dzieło Stanisławskiego jest środkiem do upowszechnienia kultury teatralnej. Jest to zarazem klucz do poznania tego, co nazywamy twórczym systemem Stanisławskiego i co w istocie swój jest jedną z podstaw twórczych nowej sztuki teatru realizmu socjalistycznego.

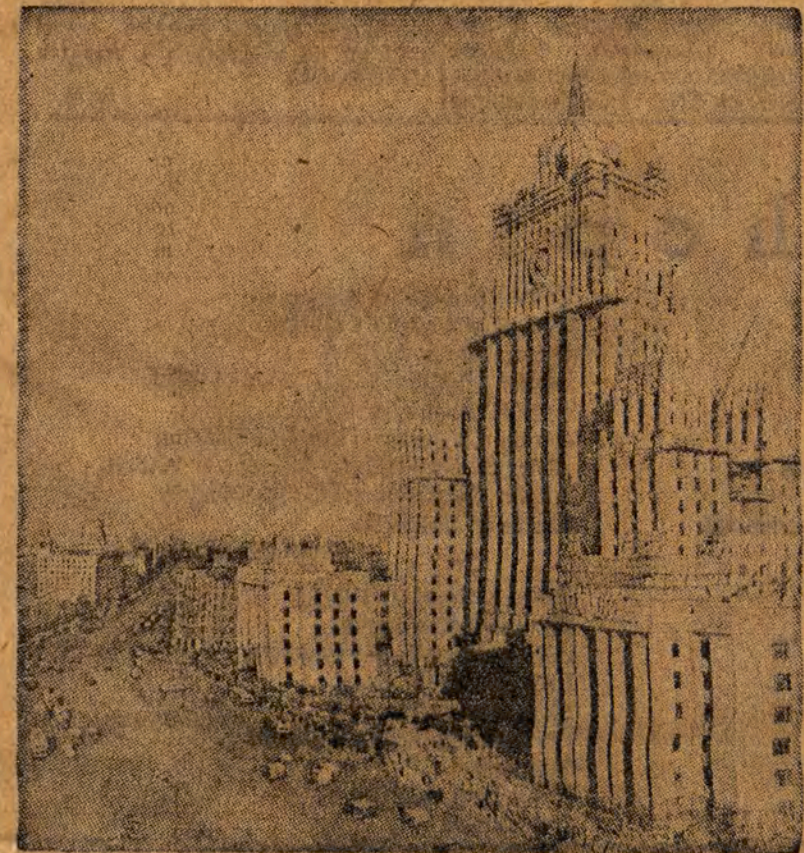
W samym sercu Moskwy, w pobliżu gwarnej ulicy im. Gorkiego, znaj-

duje się zaciszna uliczka im. Stanisławskiego. Przy tej uliczce pod Nr. 6 mieści się stylowa, stara, jednopiętrowa kamienica, której wygląd od razu przenosi nas w ubiegłe stulecie, do Moskwy z czasów Puszkina i Gribojedowa, do tej Moskwy, do której przybył ongiś Mickiewicz powitany gorąco przez „przyjaciół — Moskali”. W tym domu mieszkał, tworzył i zmarł Stanisławski.

Gdy wchodzimy po stylowych schodach na piętro, trafiamy do obszernego hallu, ujętego w stylu strzelistymi kolumnami emprowemu. Drzwi z lewej strony prowadzą do niewielkiej sali. Między białymi kolumnami znajduje się mała scena. Tu, w tej sali, jak gdyby żywym wycięty z ilustracji do puszkowskiego „Eugeniusza Oniegi-na”, u sychliku życia, wiesznie młody entuzjasta i zapaleńca, pracował z młodzieżą aktorską, tworząc studium operowe. Gdy nie mógł już być w teatrze, teatr sam przyszedł do starszego mistrza...

Obok gablotek z rękopisami w olbrzymich szafach znajdują się przekłady dzieł Stanisławskiego. „Moje życie w sztuce” jest przetłumaczone na 29 języków, w te liczbie na chiński, arabski, japoński i inne. Dział w jednej z szaf znajduje się polski przekład tej znakomitej książki.

ST. P.



Moskwa wczoraj na Placu Smoleńskim. Fot. A. Ustinowa

## Poezja radziecka dla dzieci

Nigdzie na świecie nie otacza się dzieci tak wielką troską, jak w Związku Radzieckim. Jednym z przejawów tej troski jest stała dbałość o dobrą książkę dla dziecka, książkę pięknie napisaną, kształcącą myśl i uczucie, rozwijającą umysł w duchu poszanowania człowieka i jego pracy, słowem — książkę moralnie zdrową.

Nakłady książek dla dzieci w Związku Radzieckim są bardzo wysokie. Dość powiedzieć, że na przykład w 1938 roku wydano ogółem 12 milionów książek dziecięcych, a w drugim roku po wojnie, 1946, o dwa miliony więcej — tj. 14 milionów egzemplarzy. Książki te są bogate i barwnie ilustrowane i dają dziecku niezapomniane wrazenia i przeżycia. Wielu znakomitych poetów i pisarzy poświęciło się całko-

wicie pisaniu książek dla dzieci, zdobywając w ten sposób sympatię i popularność wśród dzieci radzieckich.

Poetów w Związku Radzieckim, piszących dla dzieci jest bardzo dużo; są oni znani nie tylko w swoim kraju, ale i zagranicą: we Francji, Anglii, Ameryce, Niemczech, Czechosłowacji, Polsce, lecz największą popularnością wśród nich cieszą się Samuel Marszak, Siergiej Michajłow i Agnieszka Barto. Zwłaszcza Agnieszka Barto ma za sobą wielkie osiągnięcia w tej dziedzinie.

Urodziła się ona w roku 1908 w Moskwie, jako córka lekarza i mająca zaledwie lat osiemnaście wydała swoje pierwsze utwory dla dzieci. Sławni już wówczas na cały świat pisarz radziecki, Maksym Gorki, powiedział o niej, że jest to jedna z najświetniej zapowiadających się poetek dla dzieci.

Agnieszka Barto pisze nie tylko wiersze. Pisze również opowiadania i sztuki sceniczne dla dzieci w wieku od lat czterech do piętnastu.

O popularności utworów Agnieszki Barto niech świadczy fakt, że książki jej mają po osiem i więcej wydań i tłumaczone są na 43 języki obce.

Wiersze jej cechuje prostota i ważkość tematu, humor i świetny język oraz nauka o poświęcaniu się dla kraju. Otrzymuje ona codziennie dziesiątki listów od dzieci i ich rodziców z najdalszych zakątków ziem radzieckich, wyrażających swoją

radość i zachwyty i proszących o nowe utwory.

Gdy w 1934 roku w czasie pobytu w Paryżu zażądała Agnieszka Barto w jednej z księgarni paryskich jakiejś książeczki dla dzieci, która we Francji uchodziła za najlepszą, pierwszą, jaką jej podano, była jej własna książeczka, tłum. na język francuski. Agnieszka Barto, autorka licznych zbiorów wierszy, znana jest polskiemu dziecku z przekładów, publikowanych na łamach pism dziecięcych i młodzieżowych. Wkrótce ma się ukazać większy wybór jej utworów.

Samuel Marszak, to poeta dużo starszy od Agnieszki Barto. Kiedy przechodził on wolnym krokiem ulicami Moskwy, w której mieszka, dzieci rozpoznają go natychmiast w tłumie przechodniów i obiegają go gromadnie idąc z nim, rozmawiają, śmieją się zadowolone ze spotkania swego ulubionego autora.

Samuel Marszak napisał wiele wierszy dla dorosłych, tłumaczył również na język rosyjski sonety największego poety Anglii, Szekspira, za co otrzymał nagrodę stalinowską. Nade wszystko jednak oddaje się pisanu utworów dla najmłodszych czytelników. Wiersze jego cechuje piękna forma i troska o to, by mówić w nich rzeczy ciekawe i pouczające.

I wreszcie trzeci z poetów, o którym chcemy mówić, Siergiej Michajłow, jest również dobrze znany dzieciom rozległego kraju radzieckiego. Wiersze swoje recytuje najchętniej sam, bądź w radio, bądź w teatrze. Ma miły, ujmujący głos i, gdy ujrzą go dzieci na scenie dziecięcego teatru w Moskwie, brawom i oklaskom nie ma końca. W swych wierszach pisze o wszystkim: o radościach i smutkach dziecięcych, o nauce i zabawie, a zawsze prosto, pogodnie i zajmująco. Z wierszy jego uczą się dzieci radzieckie miłości swojej ojczyzny, uczą się cenić pracę, bohaterstwo i zdrowie.

W języku polskim ukazał się między innymi pokazany tom wierszy pt. „Jeden rym i innych sto” w znakomitym przekładzie Janusza Mikiewicz. Warto tu wspomnieć, że Michajłow propaguje w swoim kraju poezję polską, tłumacząc między innymi znane u nas i lubiane wśród dzieci wiersze Juliana Tuwima. Michajłow jest również laureatem nagrody stalinowskiej.

Wiersze wymienionych i niewymienionych tu poetów radzieckich pisane są zawsze z dużym poczuciem humoru. Ta właśnie troska o humor i pogodnie usposobienie dziecka jest najpiękniejszą cechą poezji radzieckiej dla młodych i najmłodszych. Uczy ona patrzeć na życie pogodnie i z wiarą, pomaga w przewyższaniu trudności i niepowodzeń, wychowuje człowieka pełnego siły i zapaju.

A to przecież stanowi podstawę ustroju państwa socjalistycznego: wychowanie szczęśliwego człowieka w szczęśliwej ojczyźnie.

JAN KOPROWSKI

## Polska Akademia Nauk rozpoczyna działalność

Na pierwszym posiedzeniu obecnej sesji jesiennej. Sejm Ustawodawczy powołał specjalną ustawą Polską Akademię Nauk. W ten sposób zrealizowane zostało życzenie uczonych polskich, wyrażone na I Kongresie Nauki Polskiej w lipcu b. r., jak również przez najpoważniejsze polskie towarzystwo naukowe — Polską Akademię Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Jakie czynniki zrodziły wśród naukowców potrzebę utworzenia P.A.N.? Na czoło wybijają się względy naukowo - badawcze. Akademia umożliwiłaby najwybitniejszym uczonym najlepsze warunki pracy naukowej. P.A.N. będzie ułatwiała szerokim rzeszom uczonych pogłębienie i coraz szersze, coraz bardziej twórcze stosowanie postępowej metodologii naukowej, metodologii marksistowskiej; będzie ułatwiała uczonej wyzwalanie się z pozostających ideologii burżuazyjnej, która tak hamowała rozwój nauki polskiej.

Tak więc jednym z naczelnych zadań P.A.N. staje się pogłębienie dokonywanego się już przelomu ideologicznego wśród naukowców Polski i ściślejsze związanie nauki z życiem.

Konieczność utworzenia Akademii nasunęły również względy organizacyjne. „Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym” — stwierdził na I Kongresie Nauki prof. Dembowski. Niewątpliwie brak jednolitego planu badań naukowych hamował rozwój naszej nauki.

Podstawowym zadaniem P.A.N. będzie uchwalenie planów badań naukowych szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Będą one opracowane zgodnie ze wskazaniami rządu, na podstawie materiałów P.K.P.G., wniosków wydziałów i komitetów naukowych Akademii oraz poszczególnych akademików. W oparciu o ten plan powstana wieloletnie i roczne plany badań we wszystkich dyscyplinach nauki.

Akademia działalność swą oprze na wielu istniejących już i nowo tworzących się instytutach naukowych - badawczych. Te placówki P.A.N. będą miały jeden plan badań. Pozostają natomiast instytutom dostarczać Akademia elementów planowania, będzie współdziałała w organizowaniu i koordynowaniu ich działalności naukowej.

Akademia Nauk położy szczególny nacisk na obowiązek systematycznej pracy naukowej jej człon-

ków w poszczególnych wydziałach. Powołanie uczoności Akademii nie będzie tylko zaszczytem, lecz nałoży nań poważne obowiązki naukowe. Prace naukowe akademików będą zorganizowane w czterech wydziałach: nauk społecznych, nauk biologicznych, nauk matematyczno-fizycznych, chemicznych i geologiczno-geograficznych oraz nauk technicznych.

Praca naukowa Akademii będzie się odbywać zespołowo. Wydziały będą czuwać nad rozwojem poszczególnych dyscyplin, objętych zakresem wydziału, sprawować ogólne kierownictwo naukowe i nadzór nad podległymi Akademii placówkami naukowymi — instytutami. Wydziały będą ponadto ustalać szczegółowe plany prac i badań naukowych,

plany wydawnicze oraz oczywiście dyskutować nad najważniejszymi zagadnieniami naukowymi. Przy wydziałach przewiduje się tworzenie Komitetów Naukowych, w których poza akademikami uczestniczyć mogą przedstawiciele odpowiednich organizacji gospodarczych i społecznych. Komitety te, pozostające w ścisłym kontakcie z terenem, powinny okazać dużą pomoc w przygotowywaniu planów naukowych i wydawniczych.

W najbliższym czasie będzie ogłoszona lista pierwszego składu członków Akademii, których powołał Prezydent R. P. na 3 lata. Utworzą oni Zgromadzenie Ogólne — naczelny organ Akademii.

Przed Polską Akademią Nauk stoją niezwykle rozległe zadania, obejmujące wszystkie dziedziny i formy działalności naukowej: kształcenie nowych kadr pracowników naukowych, szeroka działalność wydawnicza, nadawanie stopni naukowych, dbanie o ogólny kierunek rozwoju w dziedzinie społeczeństwa wiedzy, wpływ poprzez organizację kongresów, zjazdów i dyskusji na kierunek rozwoju nauki w Polsce.

Zwycięstwo klasy robotniczej, dokonujące się z jej inicjatywą i pod jej kierownictwem przeobrażenia ideologiczne wśród uczonych, umożliwiły utworzenie dziś instytucji niezbędnej dla dalszego rozwoju nauki polskiej. Powołanie do życia P.A.N. wprowadzi niewątpliwie przełomowe zmiany w dalszym rozwoju nauki.

**Chłop-partyjnik**

Daleką drogę miał do odzyskania Józef Kowalski ze swojej wsi Łabudźce do Szaduku, bo 22 km. Szedł równym krokiem, a w myślach, jak na taśmie filmowej przesuwało się jego przeszłe życie: dzieciństwo bez dzieciństwa, czas młodzieńczy — spędzony przy piłę w tumanach pyłu drzewnego, od którego, od którego, wieloletni trzeci, kaszał długo i przejmująco po nocach. Pamiętał jak w wilgotnym mrozie, gdzie mieszkał, nabawił się rozedmy płuc.

Wspominał swego ojca, który jako jeden z dwanaścioro dzieci małego chłopca z Krokocin, wywędrował do miasta w nadziei, że może tam znaleźć pracę i chleb dla siebie i rodziny. W miesiąc przedkrokiem rozwiali się nadzieje ojca Kowalskiego. Otrzymał od czasu do czasu pracę w browarze Keilicha — dla syna pracy nie starczyło. Niestałe zarobki ojca Kowalskiego nie wystarczyły na utrzymanie rodziny. Wrócił znow na wieś. Jak w błędnym kole. Ze wsi do miasta, z miasta na wieś.

Czerwcowe słońce przypomniało Józefowi Kowalskiemu tak plastycznie, jakby to było wczoraj, nieludzką harówkę na polach kulaków. Wspominał też „zapłatę” za pracę u bogaczy — miała redlina kartofli za dziesięć dni pracy w czasie żniw, po której na nędżnym wyroku zastępującym łóżko, nie wiedział gdzie podziąć ręce, aby nie czuć rwącego bólu.

Krzywdą, niedzą, pracą ponad siły i kulakami wszyscy, wywoływały w nim bunt przeciw krzywdzie, a w starszym wieku budziły pragnienie walki z krzywdą i ziemi. Ta krzywdą i ziemi, jakie od-

czuł na własnej skórze, zdecydowały o jego postawie i poczuciu przynależności klasowej. Ale do partii, wskutek słabego uświadomienia, jak i braku kogoś, kto by nim pokierował — nie wstąpił. Człowiek błądził, szukał i nie mógł znaleźć — myślał Józef Kowalski, i uśmiech rozświetlił jego oczy, kiedy pomyślał, że oto idzie do Szaduku, idzie do partii, by wstąpić w szeregi walczących o „byt, o nowy lepszy ustrój społeczny. Głęboko oddychał atmosferą gorączkowej pracy, z zadróżką patrzył na ludzi mówiących do siebie — towarzyszu.

W skupieniu i z uwagą wypełniał rubryki kwestionariusza i myślał. — Zostanę członkiem partii, wraz z towarzyszami będę walczył o nowe życie. Żeby nie było „zbytecznych” ludzi, żeby nie było wyzysku, aby dzieci miały piękne, radosne życie, a starcy pogodną starość.

Był piękny, czerwcowy dzień 1945 r., kiedy Józef Kowalski został kandydatem partii.

W tym czerwcowym dniu zamknięty został jeden rozdział życia Kowalskiego: syna bezrolnego chłopca, dla którego przed wojną nie starczyło ziemi i pracy w mieście.

Partia przyjęła mnie w swoje szeregi i to, poza zaszczytem, jaki mnie spotkał, nakłada na mnie obowiązki — myślał w powrotnej drodze. On, pierwszy partyjnik w gminie Krokocin, w gromadzie Łabudźce będzie świecić przykładem! Tak postanowił.

Sąsiedzi myśleli różnie o tow. Kowalskim. Chłop jest mądry — mówili. Wiosną 1945 r., kiedy wróg podstępował, że to tylko „tymczasem” zmieniło się, że nie warto w polu nic robić, Kowalski zaprzął krowy do pluga i pierwszy zaczął orać nadane mu 5 ha ziemi. Za nim poszli inni. Sąsiedzi wieczorami zapraszali go do siebie, przychodzili do niego do domu, by pogadać co się dzieje na świecie i w kraju. Tow. Kowalski mówił do chłopów o dokonujących się w Polsce przemianach, o zbrodniczych dążeniach podlegających wojennych i pokojowej polityce Związku

Radzieckiego, stojącego na czele obozu pokoju. Nie zapominał też o codziennych potrzebach i szedł z pomocą chłopom — to pożyczyl konia, którego kupił dzięki pomocy państwa, to załatwił jakąś palącą sprawę, którą zlekceważył opieszali biurokrata, to pomógł w polu. Wszędzie służył radą i czynną pomocą. Wokół tow. Kowalskiego skupiała się wieś. Było dniem wielkiego triumfu dla tow. Kowalskiego, gdy w rok po nim, do partii wstąpił Pietrzykowski i Lorenc, a w dwa lata — Wróbel. W Łabudźcach powstała organizacja partyjna.

Towarzysze z Łabudźce przodują w każdej akcji, z każdej wywiązują się pierwsi, a wśród nich przoduje tow. Kowalski. On pierwszy wraz z całą rodziną podpisał Apel Świąteczny Rady Pokoju, pierwszy też i z nadwyżką wykonuje plany kontraktacyjne. Przechybiając na kuracji w Kudowie, pierwszy subskrybował Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich, o czym zawiadomił swoją gromadę telegraficznie. Jego inicjatywą zawiązała gromada, że w Czynie Majowym naprawiono drogę, na której kiedyś łabudziacy chłopci topili furmanki.

W obecnej wielkiej akcji politycznej, w akcji skupu zboża i ziemniaków, tow. Kowalski przoduje w swojej gromadzie. Sprzedał państwu przypadające według planu ilości zboża i ziemniaków, uregulował podatki i spłacił w całości Narodową Pożyczkę. Sprzedał państwu 9 tuczników ponad plan. Przykładem świeca i inni partyjnicy, którzy wśród bezpartyjnych chłopów prowadzą akcję uświadamiania.

Tow. Kowalski mówi: „Tamten ponury rozdział mojego życia został zamknięty, ale nie zapomniany. Z każdym dniem potęguje się moja nienawiść do ludzi, którzy w tamtych czasach rzadzili. Chłopi naszej gromady to przeważnie nadzieleni ziemią, którym zmiana ustroju stworzyła również nowe piękne życie. Od pracy dla Polski Ludowej, ukochanej ojczyzny, od partii nie oderwie mnie nikt i nic. Dalej będę przodował w swojej gromadzie, tak jak na chłopca, partyjnika, przystało”.

Józef Kowalski

JANINA BORÓWKO



Powstanie Krakowskie 1923 roku

Powstanie Krakowskie było kulminacyjnym momentem walk rewolucyjnych w 1923 roku...

giem, lecz wzmogły oburzenie, spotęgowały wolę walki. Komunistyczna Partia Polski...

dzieńską uchwałę o zakończeniu strajków, paraliżując tym samym narastanie energii rewolucyjnej...

porażki proletariatu polskiego w rewolucyjnych bojach 1923 roku.

Od chwili Powstania Krakowskiego minęło 28 lat, minęły bezpowrotnie...

Dzisiaj Polska powołana do nowego, jasnego życia, ofiarą krwi złożona przez żołnierzy radzieckich...



Robotnicy na zdobytej pancerce w listopadzie 1923 r.

nawołuje robotników do tworzenia jednolitego frontu, do walki o obalenie burżuazyjnego rządu Witosza.

KRAKÓW W REKU ROBOTNIKÓW

Kraków, nie będąc większym ośrodkiem przemysłowym, dzięki swej uporczywej i długotrwałej walce strajkowej...

Warszawie utworzono rząd robotniczo-chłopski, rozbrajali jednocześnie proletariatu. W dniu 7 listopada...

Strajk październikowy, zapoczątkowany w Łodzi, kierowany przez komitet Strajkowy, w którym...

Strajk październikowy, zapoczątkowany w Łodzi, kierowany przez komitet Strajkowy...

CHŁUBNA KARTA W DZIEJACH KLASY ROBOTNICZEJ

Walki rewolucyjne 1923 roku, a szczególnie Powstanie Krakowskie stanowią chlubną kartę w dziejach...

ZDRADZIECKA ROLA PRZYWÓDCÓW PPS

Robotnicy zamierzali zdobyć dworzec kolejowy, pocztę, telegraf, jednak przeszkodził temu przywódca PPS...

Plany repertuarowe teatrów Małego i Muzycznego

Łódzki Teatr Muzyczny przygotowuje na dzień 1. 12. rb. premierę operetki Ofenbacha „Orfeusz w piekle”...

śmierci obchodziliśmy w roku bieżącym, „Latarnia” jest utworem postępowym...

Teatr Mały ma ponadto zamiar wystawić w roku 1952 pisaną obecnie przez Jurandota komedię „Rodzinka”...

L. S.

E. M.

Włodzimierz Lifszyc

Chopin

Przyjaźń żołnierska Ma cechę swoistą — O niej, żelaznej śpiewam... Żołnierz polski z Czerwoarmistą Dla tej przyjaźni krew wspólnie przelewał.

Żołnierze stali w szeregu Smęć się jasno i myślać O braciach poległych — Marsz Chopina dźwięczał nad Wisłą...

Jeszcze ziemia od boju Nie zdołała ostygnąć, Jeszcze żarzyła się krwawa, Lecz czuliśmy: braci Mocą niezwykłą...

przełożył GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Mniej więcej rok temu na łamach tygodnika „Przełom” zamieszczono dwa akty komedii...

nią przez Grodzienką i Szelagę jest przede wszystkim Wójcik. Dziś, gdy w Polsce Ludowej istnieje...

WBREW PRAWDZIE ŻYCIOWEJ

Nie on jeden „Satyra” Szelaga i Grodzienki sięga szerzej. Drugi akt komedii, który rozgrywa się...

Sfałszowana rzeczywistość (O komedii pt. „Papsy” w łódzkim Teatrze Małym)

prawdę jest w Polsce Ludowej, czyżby istotnie podnoszenie kwalifikacji zawodowych zaprzęgało...

SKAD TE FIGURY?

Zarzut odrealnienia dotyczy nie tylko dziennikarzy: obejmuje on i inne postacie, którym władza ludowa...

jennym żulikiem Papskim. Mając do czynienia z głupcami i niedołęgami rozwija on swoją nikczemną...

WRÓG... SAM ODCHODZI

Nie co innego, tylko jej jaskrawe matołectwo przyczyniło się do pogromu wroga klasowego. Sprawdzając...

na słabość komedii, ta wiara w cud, a nie w siłę naszego ustroju.

SKŁÓBA CZASU I ATŁASU

Kazimierz Pawłowski ma niewątpliwie zasługi jako dyrektor i reżyser Teatru Małego. Bądź co bądź...

Pytaliśmy wstępnie, czym tłumaczyć, iż „Papsy” — bez przeróbki — weszła na scenę łódzkiego Teatru Małego?

Trudno na to znaleźć odpowiedź. Związana, jeśli zwążyć, iż przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki, Jan Wilczek...

STEFAN STEFAŃSKI

DLACZEGO — DZIWOŁĄG?

„Teatr, to nie gazeta — czytamy w przedmowie Grodzienkiej — Szelaga do widza. — Artykuł w gazecie, korespondencja zamieszczona w gazecie — informują o konkretnych wydarzeniach. Sztuka posługuje się faktami i postaciami wymyślonymi przez pisarza”...



### Kronika partyjna

Uniwersytet Łódzki: w niedzielę, dnia 11 listopada, o godz. 9, w auli Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

### widne wykrytko... Nagroda za spekulanci trud

ANNA GROCHAL, zam. przy ul. Nowotki 129, czuła wstręt do uczciwej pracy. Biegła od sklepu PSS do sklepu MHD, wykonywała pończoty, skarpetki, buty gumowe i inne artykuły, które po odpowiednio wyższej cenie „odsprzedawała” na rzeczniaku. Za swój „trud” otrzymała cztery miesiące obozu pracy.

### Chodnik - pułapka

Na ulicy TRAUTGUTTA, obok gmachu ORZZ, po reparaacji chodnika pozostała wyrwa długości około 3 metrów. Jest to tym niebezpieczniejsze, że wieczorem ronaśnie obok drzewa zasłaniają blask lampy ulicznej. Przechodnie potykają się o krawędź wyrwy i łatwo mogą zwichnąć nogę.

### ...i pomagam Za pijaństwo zwolniony z pracy

W odpowiedzi na notatkę z dnia 23. X. br. pt. „Pijany kelner” Wydział Handlu Rady Narodowej m. Łodzi powiadamia, że kelner restauracji LZG „Pod wiechą” został ukarany dyscyplinarnym zwolnieniem z pracy.

### Czy jesteś członkiem TPP-R?

Wychowanie fizyczne i sport. Dziś mecz o mistrzostwo ligi koszykowej „Spójnia” (Łódź) - „Gwardia” (Kraków).

Dzisiaj o godz. 17 w hali sportowej ZS „Włókniarz” na Widzewie, zostanie rozegrane spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy „Spójnią” (Łódź) i „Gwardią” (Kraków).

W lokalu Wojew. Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi przy ul. Curie - Skłodowskiej 28, odbędzie się uroczyste spotkanie o okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Podczas akademii odznaczono dyplomami szeregiem działaczy sekcji sportowych WKRF z zasług w zakresie rozwoju kultury fizycznej na terenie województwa łódzkiego.

Wystawa sportowa w Pabianicach. Bogaty dorobek naszej ludowej kultury fizycznej obrazuje wystawa zorganizowana w Pabianicach.

Liga piłkarska. W Łodzi: „Spójnia” (Łódź) - „Gwardia” (Kraków).

Nowy rekord Polski. Cieżarządcy radziecy bawili ostatnio w Nowej Hucie. Budowniczości Nowej Huty zgromadzieli odciski wycięte w metalu.

Wielkie rozgoryczenie... Scheibler dawniej ustępował, teraz zaczął się... Złokrotował pięć tysięcy robotników.

— Aha, no i... — zaczęła do dalszego opowiadania Dzierżyński... — Wiecej... Już nawet postanowili ustąpić, ale dowiedzieli się, że dyrekcja zabroniła wypłacić im za czas lokautu i ogłosili strajk.

— A co robi PPS? — Bardzo dużo ulotek wydali. Piszą „Do robotników i robotnic fabryk łódzkich”... — Tak... i jeszcze?... — Rozlepił rosyjskie ulotki do żołnierzy, podpisane przez nich i przez socjalistów - rewolucjonistów.

Dzierżyński uważnie notował. Widząc to tow. „Gruby” dodał: — Pisałiśmy do was, do Warszawy... Dzierżyński przytaknął ruchem głowy na znak, że wie o tym i ponownie zapytał: — Czy i w Łodzi doszło do starć z nożownikami? — Ale... taki wesoly dom demodelowano To wprawdzie bundowcy, my nie... co nie, to nie... — wstydliwie tłumaczył tow. „Gruby”.

## Surowe kary za chuligaństwo

W dniu wczorajszym w Sądzie Powiatowym Łódź-Północ, odbyło się szereg rozpraw przeciwko chuliganom, oskarżonym o wywoływanie bójek, pobicie przechodniów oraz inne wyburki, najczęściej spowodowane nadmierną konsumpcją alkoholu.

Na ławie oskarżonych zasiadł Jerzy Sadowski, znany awanturnik, który po pijanemu usiłował zabić siekierą swą żonę. Sadowski za porażenie żony otrzymał 5 lat więzienia.

Z kolei staneli przed sądem: Tadeusz Wojciechowski, zam. w Łodzi, Chłopińskiego 49, Zygmunt Kłosiński - Wólczńska 109, Wiesław Gieroń - Zamenhofska 26 i Zdzisław Rumiński - Gdańska 121. Dobrana czwórka napadła wieczorem na przechodzącego ulicą ucznia Technikum, którego dotkliwie pobilo.

Sąd skazał Wojciechowskiego - na 2 lata więzienia, Kłosińskiego - na 1 rok więzienia, Gieronię i Rumińskiego - na rok aresztu.

Przed Sądem Powiatowym odpowiadał również Stanisław Witula, zamieszkały przy ul. Szczepińskiej 2, Awanturnik ten, po wypiciu większej ilości wódki - dotkliwie poturbował swego sąsiada. Otrzymał on za to 2 lata aresztu.

Antoni Gajewski, zamieszkały przy ul. Okólnej 14 - został przed pewnym czasem napadnięty przez kilku chuliganów i obrzucony kamieniami. Gajewski zwrócił się wówczas do władz MO, domagając się ukarania napastników. Milicja Obywatelska skierowała sprawę do sądu.

Gajewski, zamiast czekać na wymierzenie chuliganom sprawiedliwości - postanowił sam dokonać zemsty. Będąc w towarzystwie Zdzisława Łuczaka, zamieszkałego we wsi Ukraina, powiatu łowickiego - spotkał na ulicy jadącego rowerem, jednego z napastników - Józefa Kolasę. Gajewski i Łuczak ściągając z roweru Kolasę, którego następnie dotkliwie pobili.

Za przeprowadzenie samosądu - Gajewski skazany został na 1 rok aresztu, a Łuczak - na 1 rok więzienia.

Surowe wyroki na chuliganów winny stanowić odstraszający przykład.

dla nieopracowanych jednostek, które pod wpływem alkoholu dopuszczają się jeszcze tu i ówdzie dzikich wyburków na ulicach naszego miasta. Chuligaństwo musimy zdecydowanie wyteplić! Prowadzona obecnie przez władze MO w naszym mieście energiczna walka z awanturnikami wystąpieniami i chuligańskimi wyburkami różnego rodzaju nierobów i pijaków musi być doprowadzona do końca.



Na ławie oskarżonych siedzą od lewej: Tadeusz Wojciechowski, Zygmunt Kłosiński, Wiesław Gieroń i Zdzisław Rumiński.

### Rozrywki umysłowe (42)

#### Kombinatka

Grid for a word search puzzle with letters and numbers.

W kratki prostokąta „B” wpisać pionowo wyrazy według podanych niżej określeń, a następnie z liter, wchodzących w skład poszczególnych odstępów słów, należy użyć nowe wyrazy i wpisać je odpowiednio do numeracji (krótkie pionowo) do kratki górnego prostokąta „A”. Literzy w nawiasach oznaczają kratki, do których należy wpisać odpowiednie wyrazy według podanych określeń.

Zadanie obrazkowe: Makarenko. Zart matematyczny: Profesor nakłonił zegar słonny i zapamiętał godzinę... Zadanie obrazkowe: Makarenko. Zart matematyczny: Profesor nakłonił zegar słonny i zapamiętał godzinę...

### Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA 10 LISTOPADA 1951 r. (SOBOTA) 11.40 Chwella muzyki. 11.45 Głos młodych kobiet. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stol. 13.30 Aud. szkolna dla klasy II. 13.55 Audycja szkolna dla klasy III i IV. 14.15 Piosenki w wykonaniu chóru pod dyr. J. Kółczowski.

## W Miesiącu Przyjaźni Dzisiaj

w zakładach pracy odbędzie się AKADEMIE poświęcone 34 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ: o godz. 14 Główny Instytut Włókienniczy, Gdańska 91-93, organizuje akademie w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34. o godz. 15 w kinie „Muza”, ul. Pabianicka 173, centralna akademia Dzielnic Ruda Pabianicka, o godz. 16 w auli Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, o godz. 16 w sali koncertowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Al. 1 Maja 6, o godz. 18 Spółdzielnia Pracy „Włókninierz”, ul. Kopernika 46, urzędują akademie w świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej. O godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się Wieczór dyskusyjny na temat poezyi Erenburga - „Burza”.

### Komunikat Wydziału Handlu

W związku z zmianami w trybie wydawania bonów mięsno-tuszczywych na miesiąc grudzień, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi - Wydział Handlu, komunikuje, iż wszystkie zakłady i instytucje zobowiązane są w dniach 10, 11 i 12 bm. odebrać instrukcje w tej sprawie we właściwych Oddziałach Handlu Dzielnicowych Rad Narodowych, które czynne będą w dniu dzisiejszym o godz. 9 do 20, a jutro, tj. w niedzielę, o godz. 9 do 15.

## DZIEŃ WŁÓDZKI

### ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KOMITETÓW BLOKOWYCH

Dzień o godz. 16 w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Północ, przy ul. Ciesielskiej 8, odbędzie się zebranie przewodniczących komitetów blokowych z terenu DRN - Północ.

### „HORSZTYŃSKI” W TEATRZE NOWYM

Państwowy Teatr Nowy zawiadamia, że premiera sztuki „Horsztyński” odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godz. 18.30.

### PRZEDSTAWIENIA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO

Z przyczyn niezależnych od dyrekcji bilety zakupione przez ORZZ na sztukę „Granica” na dzień 5 bm., a przedstawienie na „Zemsta” na 10 bm., na godzinę ważne będą na przedstawienie popołudniowe „Zemsta” w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15.

### OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Łodzi zawiadamia, że co poniedziałek przyjmujemy skargi i zażalenia w biurze przy ul. Piotrkowskiej 17 (klatka schodowa Nr. 5, p. III, pokój 331) od godziny 17 do 20.

### PROGRAM NA 11 LISTOPADA 1951 r. (NIEDZIELA)

6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Piesni i tańce różnych narodów. 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Koncert poranny. 8.00 Dziennik południowy. 8.20 Muzyka. Wschodnia Radiowa kurs II. 7 wykład. 8.50 Audycja SKRR. 8.55 Informacje. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Aud. dla dzieci. 9.45 Wieś tańczy i śpiewa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 Melodie operetkowe. 11.40 Skrzynka Wschodniej Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Koncert z Budapesztu. 14.00 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.00 Wschodnia Radiowa. 18.20 Koncert Ork. Łódzkiego pod dyr. A. Tarskiego. 18.40 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Raport. 17.25 Instrumentalisty radiocyfry. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 18.00 Koncert mandolinistów PR pod dyr. Edwarda Ciulczy. 18.30 Wschodnia Radiowa. 18.50 Audycja poetycka. 19.15 Peleton tygodniowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robotnie”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.28 Wiadomości sportowe. 21.30 Grieg. 21.35 Sonata skrzypcowo-G-dur op. 15. 21.50 Audycja literacka. 22.05 Gra Ork. PR pod dyr. Jerzego Gerta. 22.45 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## LEON COMOLICKI BARYKADY

— Oceniam całe to bicie — rzekł z naciskiem Dzierżyński — jako wypadek, który należy wykorzystać dla uświadomienia masom, że ruch ten jest bezcelowy, nierewolucyjny. Robotnicy w inny sposób powinni usuwać owo zło: zwalczając cały ustrój, całe społeczeństwo kapitalistyczne, obłudne i samo na wskroś sprostytuowane... Powiedziawszy to Dzierżyński spojrzął na zebranych i wszyscy zrozumieli, że nadeszła chwila, zamykająca odprawę. Przedstawiciel Zarządu Głównego wstał. Przełożył na stole ołówek, przesunął papiery. Przez moment panowała cisza. Słychać było odgłos kropli deszczu, bijących w szybę. To chwilowe skupienie nie przypominało niczym nastroju oczekiwania burzy. Przeciwnie, niedostrzegalnie naci wspólnej troski o drogą wszystkim sprawę skupiały, zbliżały obecnych. W żółtawym świetle, odbijającym się od ścian z podwórza, na które wychodziło okno, twarz Dzierżyńskiego wydawała się teraz znużona, cierpiąca. Istotnie był zmęczony podróżą i nieprzespaną nocą, nadmierną pracą i stałym napięciem sił. Dawały się we znaki lata, spędzone w więzieniu, i nabyta w nim ciężka choroba. Leczyć wystarczyło, by podniósł głowę i zaczął mówić, aby twarz jego zmieniła się zupełnie: na przezroczystej cerze wystąpiły czerwone plamy, oczy błysnęły młodzieńczym zapalem, wpatrując się szybko w przestrzeń przed sobą, jakby już widziały bliskie zwycięstwo. Zaczął od tonów cichych, poruszając bolesne sprawy błędów i przeszkód. Lecz w miarę przemawiania głos jego stawał się twardy, nieustępliwy, aby wreszcie porwać wszystkich nieodpartą siłą entuzjazmu. — Towarzysze! — mówił — opowiadacie mi o waszych trudnościach. Nie wątpię, że są wielkie, nie mogę tylko uwierzyć w to, że są nie do pokonania. Nie ma niepokonalnych trudności, kiedy chodzi o sprawę wyzwolenia milionów ludzi, kiedy od naszego wysiłku i umiejętności zależy przyspieszenie zwycięstwa rewolucji. Towarzysze! Istnieje rewolucyjna moralność i rewolucyjna miara działalności. Właśnie takiej miary musimy żądać od siebie my, walczący o lepsze jutro proletariatu... Dzierżyński zrobił krótką pauzę, po czym ciągnął dalej: — Towarzysze! Przechylnie doniosłe chwile przekształca się waszej organizacji w organizację masową. Jeszcze do niedawna praca wasza ograniczała się do działań kolekcji samokształceniowych. Miało to swą dobrą stronę, ponieważ wychowywaliście kadry aktyw. Obecnie szybki rozwój wypadków i wasza w nich postawa sprawiły, że masę uwierzyły w was. Szeregi wasze powiększają się codziennie i nowe warunki pracy wymagają nowych, nie pozyskanych jeszcze przez was metod. Wskażę wam klucz do ich opanowania: jest nim dyscyplina partyjna. To, co w raptowno rozszerzonej akcji, przy organizowaniu nieustających strajków i wieców, w polemice z wrogami klasy robotniczej, podstępnych wrogami i obłudnymi — może nieraz uchodzić waszej uwadze, co traktujecie jako drobiazgi i rzecz drugorzędną, w rzeczywistości stanowi sprawę niezwyklej wagi. Wpłacanie składek, przestrzeganie dyscypliny i karności — to czynniki, zespajające poszczególne jednostki w potężny organizm partyjny... (D. c. n.)



# Perspektywy rozwoju techniki radzieckiej

„W rozwiązywaniu problemu likwidacji przeciwieństw pomiędzy pracą umysłową a fizyczną, elektryfikację i mechanizację pracy uzupelnia automatyzacja procesów produkcyjnych — pisze prof. Sokolow w pracy „Postępy techniczne w gospodarce narodowej ZSRR”. — Automatyzacja — to prototyp techniki komunizmu. Prowadzi ona do radykalnej zmiany charakteru pracy, do zaniku pracy niewykwalifikowanej, do zwiększenia jej wydajności, do dalszego wzrostu produkcji i podniesienia jej jakości.”

W dziedzinie automatyzacji procesów produkcyjnych uczyniono już w Związku Radzieckim bardzo wiele. Istnieją dziedziny, w których procesy produkcyjne są całkowicie automatyzowane. Jest tak w dziedzinie energetyki, gdzie wiele elektrowni jest centralnie sterowanych z dala oraz gdzie elektrownie wodne automatycznie przekazują wiadomości o swym działaniu. Automatyzacja — przy pomocy czujnych aparatów elektromiarycznych — otrzymują centra dyspozycyjne impulsy, które powodują, w miarę zwiększenia zapotrzebowania energii, włączanie nowych generatorów i turbin.

Drugą dziedziną, gdzie automatyzacja jest już od dawna szeroko stosowana, jest przemysł chemiczny. W przemyśle tym obecnie wiele procesów produkcyjnych odbywa się całkowicie bez interwencji człowieka. Wiele pomiarów i analiz przeprowadzają automaty w aparatach i urządzeniach, do których człowiek w ogóle nie ma dostępu podczas produkcji.

W znacznym stopniu zmechanizowany proces wydobycia węgla staje się również przedmiotem automatyzacji. Istnieją już kopalnie, gdzie cała praca wydobycza i transport — zmechanizowane niemal w 100 procentach — są sterowane centralnie. System ten obecnie zaprowadzony jest doświadczalnie w jednej z naszych kopalń „Polska”. Sterowanie z dala jest przecież jednym z fragmentów automatyzacji.

Najtrudniej było wprowadzić automatyzację w przemyśle metalowym — i właśnie tam zostały zastosowane ostatnio wielkie osiągnięcia.

Od obrabiarek wielonożowych, obrabiarek — agregatów, automatycznie wykonujących poszczególne procesy obróbkowe i automatycznie kontrolujących wyniki tych operacji, poprzez całe linie automatycznie obrabiarek — pierwszy raz wprowadzone przez Inocenzina już w latach przedwojennych — radziecki przemysł metalowy doszedł do

stworzenia całkowicie automatyzowanej fabryki toków samochodowych. Kilkadziesiąt operacji z dziedziny odlewnictwa, obróbki mechanicznej, cieplnej i chemicznej odbywa się kolejno na kilkudziesięciu maszynach, automatycznie sterowanych, automatycznie przekazujących następnym maszynom obrabiany przedmiot i automatycznie sprawdzających osiągnięte wymiary obrabianego tłoka. Konstruktorzy tej fabryki przezwyciężyli niezwykłe trudności, wynikające z różnych okresów trwania poszczególnych operacji, trudności wynikające z pracy — jak np. w dziale odlewni — materiałem w stanie płynnym i rozgrzanym. W fabryce tej ludzie pełnią jedynie funkcje nadzorcze, ich interwencja jest potrzebna tylko w razie zakłócenia normalnego funkcjonowania ruchu.

Automatyzacja pozwala na znaczne powiększenie wydajności. Wystarczy przytoczyć przykład, że na uniwersalnych obrabiarkach czas obróbki bloku cylindrowego silnika traktorowego wynosi 195 minut. Ten sam silnik zostaje obrabiony na automatycznej linii obrabiarek w ciągu 3,5 minuty.

Automatyzacja stosowana jest również w hutnictwie. Procesy zala-

dukcyjne wielkich pieców i pieców hutniczych są w nowoczesnych hutach z reguły zautomatyzowane i sterowane z dala.

W przemyśle radzieckim odbywa się również przechodzenie na inne, nowe procesy technologiczne. Tak np. obok udoskonalenia za pomocą automatyzacji pracy hutnictwa, pracuje się nad nowym sposobem wydobycia żelaza przez bezpośrednie redukcowanie go z rudy. Ostatnie opracowanie tego procesu pozwoliło na otrzymywanie bezpośrednio z rudy żelaznej wszelkich gatunków żelaza i stali w jednym procesie hutniczym, przy czym wpływ gotowego żelaza czy stali będzie odbywał się nieprzerwanie, co ma wielkie znaczenie dla dalszej jego przeróbki.

Szeroko wkracza w dziedzinę obróbki metali elektryczność. Od systemu obróbki elektroerozją, gdzie prąd elektryczny, nie jest już siłą poruszającą narzędzie obrabujące, lecz sam staje się tym narzędziem, poprzez metalizację iskrową, obróbkę anodowo-mechaniczną, używaną przy obrabianiu najtwardszych stopów, poprzez hartowanie prądem wysokiej częstotliwości — przechodzi technika radziecka do zupełnie

nowych sposobów obróbki elektrycznej.

Obryzmy powiększenie rozprężalnej energii elektrycznej, które Związek Radziecki zawdzięczać będzie wielkim elektrowniom, budowanym obecnie na Woldze, Dnieprze i Amu-Darii, przyczyni się niewątpliwie do posunięcia naprzód automatyzacji i elektryfikacji całej produkcji przemysłowej.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu, obecnie stosowane w przemyśle, transporcie i kopalnictwie ZSRR metody pokrywają się niemal zupełnie z tym, co przed kilkoma laty było tematem fantastyczno-naukowych powieści.

Socjalistyczny przemysł, opierając się na najnowszych osiągnięciach nauki, na doświadczeniach produkcyjnych przedsiębiorstw, rozwija coraz to nowsze, bardziej postępowe metody produkcyjne. Linia tego rozwoju prowadzi do pełnego władztwa człowieka nad środkami produkcji, do techniki epoki komunizmu, techniki samodzielnej pracy maszyn pod kierownictwem wysoko wykwalifikowanych pracowników nadzoru.

Każdy rok niemal zbliża technikę radziecką ku tym wyżynom.

# Prasa i książka radziecka zdobyły Łódź

Codziennie jest tutaj pełno — robotników, inteligentów, uczniów, studentów. Przeciętna frekwencja czytających w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki wynosi 800 osób dziennie. Przychodzą już od



W czytelni MPIK zawsze pełno

rana — od chwili otwarcia. Pełno jest do godziny 9 wieczorem. „MPIK” — to magnes, który przyciąga coraz większe rzesze ludzi. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki bez przerwy przyjmuje pre-

numeratę na czasopiśmie radzieckie. Od 14 października do dnia dzisiejszego wpłaciło prenumeratę na rok 1952 kilkanaście tysięcy osób. „Ogoniok”, „Smiena”, „Sowietskij Sojuz” — czasopiśma młodzieżowe, techniczne, medyczne, literackie, — rozchodzą się w Łodzi w tysiącach egzemplarzy.

W dziale książek radzieckich trwa również ruch bez przerwy. Codziennie lodzianie nabywają tutaj przeciętnie po 500 egzemplarzy książek o tematyce beletryzacyjnej, książek naukowych i t. d.

Masowo nabywane są również dzieła Lenina i Stalina. W ciągu ostatnich dwóch tygodni sprzedano kilkadziesiąt, 35-tomowych kompletów dzieł Lenina i 13 tomowych — Stalina. Dzieła Stalina sprowadzane już były kilka razy dodatkowo. W ciągu jednego dnia wyprzedażo cały transport książki Konstantinowa „Materializm historyczny”. Zamówienia na I tom Kapitału Marksa nadesłało kilkaset osób z prowincji.

Radzieckie podręczniki szkolne i wydawnictwa naukowe — sprzedawane są w tysiącach egzemplarzy. Klub nie ogranicza się jednak do własnego lokalu. W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej urządzone zostały wystawy książki radzieckiej w kilkunastu instytucjach na mieście — w „Państ. Instytucie Higieny”, w „Fotoklubie MHD”, w „Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego” i w dziesiątkach innych instytucji.

Urządzone również stoiska książek i prasy radzieckiej w kinach — w których odbywa się festiwal filmów radzieckich („Polonia”, „Wisła” i „Bałtyk”).

Sa tydzień w „MPIK” urządzone są wieczory literackie lub dyskusyjne. W dniu 13 października odbył się odczyt prof. Gomiolickiego o dramatach Gorkiego, 20. X. — odczyt o twórczości Majakowskiego. W dniu 27 paźdz. 18 literatów łódzkich recytowało tu swe utwory oraz przekłady z literatury radzieckiej. W ub. niedziele (4. XI) odbył się wieczór recytatorski poezji rosyjskiej i radzieckiej (w języku rosyjskim). W dniu dzisiejszym odbędzie się wieczór poświęcony „Burzy” Erenburga.

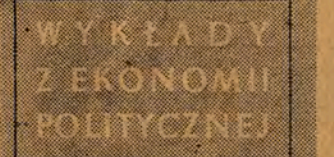
Przed dwoma miesiącami w MPIK rozpoczął się kurs języka rosyjskiego. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie — kurs został podzielony na trzy grupy, po 40 osób każda (lekcje odbywają się 2 razy tygodniowo). Bierze w nim udział, ze względu na szacunkowe miejsce, za ledwie 120 osób. Miarą zainteresowania jest jednak inna liczba — oto na kurs zapisało się 2,400 osób, które muszą czekać na następną turę.

Łodzianie czytają coraz więcej gazet i książek radzieckich. Książki i gazety radzieckie poznają nas z osiągnięciami wielkiego Kraju Rad, kraju budującego komunizm, pomagają studentom, inteligentom i robotnikom w pracy i w nauce. Te tysiące sprzedawanych codziennie czasopism i książek — to dowód zacieśniającej się coraz bardziej przyjaźni i miłości dla Związku Radzieckiego — naszego wielkiego sojusznika i przyjaciela.

H. RUDNICKI.

## Co czytać?

„WYKŁADY Z EKONOMII POLITYCZNEJ”. Czerotomowy zbiór opracowanych stenogramów wykładów z ekonomii politycznej, wygło-



WYKŁADY Z EKONOMII POLITYCZNEJ

TOM PIERWSZY

zonych w Wyższej Szkole Partyjnej, przy KC WKP(b) w Moskwie przez znanych ekonomistów radzieckich. Wydanie to obejmuje opracowania najważniejszych zagadnień ekonomii politycznej formacji przed-socjalistycznych.

„LITERATURA RADZIECKA — BOJOWNIK POKOJU” — W. JERMIŁOW. Pierwszy w naszym dorobku wydawniczym, zwiezły, przystępny i w ładnej formie opracowany podręcznik o literaturze radzieckiej. Książka ta jest doskonałym przewodnikiem po przebożatej literaturze radzieckiej, służącej nam przykładem i pon. ca. Uważa się ona na półkach księgarskich w najbliższych dniach.

# WESOŁY GŁOS



Czy Atlee, czy Churchill, cóż niby za zmianą? Nad obu wlatuje duch Harry Trumana. („Land of Folk”)

## Zmora

„Pe-de-tów” wszystkich zmora  
Po sklepach się uwija,  
Od rana do wieczora  
Na nogach jest bestyja.  
Co kupi schowa skrycie,  
By potem na ręczniku  
Obłowić się sówicie,  
Zarobić na biedaku.  
Chodząca sklepu „filia”,  
W kolejce co dzień randka,  
Tu żywność, tam tekstylia,  
Wiadomo — SPEKULANTKA!

SEK.

## Jak psy dziada

Milosc, proszę was, to piękne i szlachetne uczucie. Oczywiście, ma ono swoje odmiany. O jednej z nich mówi stare przysłowie: „kochać... jak psy dziada w ciasnej ulicy” względnie: „kochać się jak pies z kotem”. Zdarzyło się ostatnio, iż jeden z foxterrierów Trumana, popisujących się — jak wiadomo — przed mikrofonem t. zw. „Głosu Ameryki”, rozszedł się szczególnie głośno na temat Miesiąca Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Ujadł on i ujadł, że naród polski zamiast żywić ciepłe uczucie dla państw anglosaskich, które mu zgotowały dwudziestolatnią niewolę kapitalistyczną — obszarzaczka a następnie patronowała katastrofie września w hitlerowskiej okupacji — jest pełen wdzięczności i braterskiej przyjaźni dla wielkiego Kraju Rad, który dwukrotnie przyniósł Polsce wolność i dzieki pomocy i przykładowi którego społeczeństwo

nasze buduje pokój i lepsze jutro. Skowyczała owa psina za ogonek dolarowy szarpana, że z roku na rok coraz bardziej imponując przebiega u nas miesiąc pogłębiania przyjaźni z sąsiadem — przywódcielem i serdecznym druhem — sojusznikiem. Hau — hau — hau — pnieł się foxterrierek a następnie zakomilit z żaloscia: „Stany Zjednoczone są bardzo zaprzyjaźnione z Wielką Brytanią, a przecież żyć możliwe jest urządzenie jakiegoś miesiąca przyjaźni anglo — amerykańskiej”.

Ano, właśnie „sojusznik” amerykański miłuje swego „przyjaciela” z wysepki brytyjskiej jak przysłowiowe psy dziada w ciasnej ulicy. Ciasno właśnie, coraz ciasniej robi się na świecie anglosaskim psubratankom. Niby na zewnątrz, owsem, sitwa, buzi z dubeltówki i w ogóle kochajmy się, a tymczasem za kulisami „przyjaźni” — jedna drapieżna łapa druga szkodliwa dłoń odtrąca, noga zaś w Waszyngtonu londyńska nogę — kopie. W wyniku takiej „braterskiej zgody” sojusznik angielski, jak wiadomo, coraz bardziej schodzi na działkę. Tak mu się „przy-

## Łazik i apteka

Plaga aptek łódzkich są bumelanci, którzy chorują... na „zwolnienia z pracy”, nie odwołują wcale lekarstw...

Jest apteka. W tej aptece Wre robota gorączkowa, Tu lekarstwa robią spece, By człek długo nie chorował.

Przyszedł klient dał receptę I tak prosi kornie szepciem:

Od doktora prosto wracam, Ani picia, ani jada, Doktor dał zwolnienie z pracy, By gorączka mi opada. A więc zrobicie szybko, proszę... Wzieli. Wpłacił kilka groszy.

Minał dzionek, drugi idzie, A lekarstwo ciągle czeka, Minał trzeci, minął tydzień, Cała złości się apteka. I w gorączkę prowizorzy Z wielkiej złości wpadli teraz: — Łazik sobie nie pomoże, Jeszcze innym czas zabiera!

ADAM OCHOCKI

„jaciele” z Wall-Street i Departamentu Wojny USA dobierają i do skóry imperialnej na Bliskim i Środkowym Wschodzie i do kieszeni.

„Ami” po francusku znaczy — przyjaciel. Słowo to w skrócie i, że tak powiem, „spieszczenu” oznacza również okupanta z USA. I w tym sensie równa się pojęciu — wróg. I jeśli z wrogiem tym wiąże rząd angielski — mimo wszystko — sitwa i wspólny front imperialistyczny, to jest to t. zw. bruderschaft mniejszego złoździej i bandyty z wpływowym gangsterem. Nie ma atoli, nawet formalnie, nie wspólnego z tą „przyjaźnią” naród angielski, świadomy jak cierpią jego najwybitniejsze interesy w wyniku wallstreetowochurchillowskiego psubratersstwa. Toteż ma rację psykaty kundel z „Głosu Ameryki”, że nie ma mowy o zorganizowaniu jakiegokolwiek obchodu „przyjaźni” angielsko — amerykańskiej. Jak dotąd, jeśli chodzi o angielskie masy pracujące, „przyjaźń” ta wyraża się w pragnieniu: „Ami — go home”, tzn. w wolnym przekładzie: „wyciągnij się do diabła, amerykańscy przyjaciele, i zabierzcie z sobą swoich najlepszych pacholców — Churchilla i jego wojenną, konserwatywno — labourystowską świtę.

O. SET.

## Komóreczka

(Miejsce akcji: dom przy ul. Marszałkowskiej Nr 10 w Łodzi. Osoby: Helena Furmanek — właścicielka domu, Bogolebski — lokator z dwiema komórkami, Zbytniewski — lokator bez żadnej komórki).

Akt I. Bogolebski: Czuje rączki pani gospodyni! Właścicielka domu: A, witam szanownego pana! Czym może służyć? Bogolebski: Druga komórka. Ta od mieszkanka na poddaszu, w którym chwilowo nikt nie mieszka.

Właścicielka: Da się zrobić. Ale to będzie coś niecoś kosztować. Wie pan przecież jak to zawsze bywało: nie posmaruję, nie poleję, nie pomaluję, nie polakuję, nie polakuję, nie polakuję... Bogolebski: Ośmielę się z zrozuieniem, wyślę portfel, „smaruję” i wjeżdża bez przeszkód do drugiej komórki. Właścicielka liczy pieniądze, potem chowa je w stara poręczce. Gdzie chowa poręczkę — nie stwierdzono.

Akt II. (Do mieszkanka na poddaszu wprowadza się Zbytniewski. Nowy lokator sprowadza 1 tonę węgla, który z uwagi na niewielkie rozmiary podwórka, zostaje złożony w jednym możliwym miejscu, tj. między śmietnikiem a ustępem w związku z tym dochodzi do następującej rozmowy): Zbytniewski: Ja w sprawie komórki. Podobno dawniej była...

Właścicielka: — A była. Ale zabrakł ja Bogolebski, a drugiej panu śmietnikiem z ustępem, uniemożliwiają ich o- próżnianie. Sytuacja, jak widzimy, jest bez wyjścia. Napiecie dramatyczne oraz fetor w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr 10 wzrasta z tygodnia na tydzień).

Akt IV. (Mamy nadzieję, że akt IV i ostatni dopiszą Dez-zor Sanitarny i DRN Śródmieście, która nie zechce zapewne tolerować samowoli właścicielki domu, narzącej zdrowie a robotniczych radzin).

T. SŁUPECKI



Droga Iwa („Frischer Wind”)

## Wszystko dla dzieci

Idylliczni drobni handlarze z czasów Marka Twaina, noszący w swych koszykach groszowe cukierki, pieczoną kukurydzę i pizczalki, całkowicie zaspokajali skromne potrzeby amerykańskiego ucznia.

W naszych czasach żądania niepełnoletniego amerykańskiego na-bywcy uległy gruntownej zmianie. Piszczalki i cukierki straciły swą dawną popularność. Młodzi pan-kiesi już nie znajdują zadowolenia w prymitywnych zabawach, będących w młodości rozrywką ich ojców i dziadów. Roztrzęsiony system nerwowy i zgorączkowany umysł nie-dorośłego Amerykanina wymagają „silniejszych wrażeń”.

Dlatego przedsiębiorcy panowie, którzy zastąpili swych naiwnych poprzedników na polu drobnego dziecięcego handlu, sprzedają swym młodocianym współobywatelom nie tylko noże, kastety i inne przedmioty „pierwszej potrzeby”, ale również... narkotyki.

Ten handel przybrał bardzo ożywiony charakter i przynosi zgola fatalne skutki. Na przykład w samym tylko mieście Lexingtonie (Stan Kentucky), wśród 440 narkomanów, przebywających na kuracji w szpitalu, 200 nie osiągnęło jeszcze wieku lat 15.

Ten smutny przykład nie jest bynajmniej odosobniony. Jeden z fi-larów amerykańskiej

pedagogii, inspektor szkół, William Jensen, zmuszony był niedawno przyznać, że tylko w podlegających mu szko-lach około półtora ty-siąca chłopców i dzie-cząt oddaje się nałogo-wo narkomanii.

Harry Anslinger, dy- rektor federalnego biura ds. spraw narkotyków, wyraził niemiernie, że w Stanach Zjednoczo- nych wydaje się każde- go roku na narkotyki nie mniej niż 250 milio- nów dolarów.

Nie wiadomo jakie z tego wyciąga wnioski minister Anslinger. Sadząc po wszystkich, żad- nych. Gniazda narko- manii po dawnemu za- dzwiająca szybkością

powstają obok nocnych klubów, kabaretów, a także... policyjnych komisariatów.

I mali Jimmy, Tom- my, malenkie Ma- ry wzburzeni „atomo- wymi alarmami”, na- straszeni kolejnym fi- lmovym romansom z ży- ciska obłąkanych, w da- szym ciągu pedzą pod- czas paury na róg w ce- lu kupienia porcji ko- kaina, a poważny poli- ceman z przewieszoną u rąk palką ze spoko- jem spogląda na te „graszki”. Nawet chę- nie odwraca się w inną stronę. Niech malcy lepiej wachają kokainę, a nie rozmyślają nad swą smętną dola. („Krokodyl”)

## Oj, Dana, Dana!

We wsi Kowalew, gmina Buczek, powiat łaski, jest kulał Józef Dana, który jak może stara się opóźnić dostawę ziemni-ków i zboża.

Jest w powiecie łaskim Gmina Buczek znana, Różni są tu ludzie I jest kulał Dana — oj, Dana!

Inni już z nadwyżką Sprzedali ziemniaki, Jeden Dana kapie, Bo to kulał taki — oj, Dana!

Choćż worów ziarna Pelno ma w komorze, To w polowie dotąd Odstawil on zboże — oj, Dana!

„Nie młóciłem jeszcze” Codziennie się kłóci, Oj, coś widać, że się Danę tu wymłóci — oj, Dana!

ACH.

## W ojczyźnie Forrestala

„Ameryka — kraj największych możliwości” — posiada już 14 milio- nów bezrobotnych, którzy chodzą w lachmanach, głodu- ją po całych dniach — bez



perspektywy znalezienia pracy i zarobku. O ludziach tych mówi się, że „nie wiedzą, co włożyć do ust”.

Sa jednak w Ameryce Tru- mana ludzie, którzy „wiedzą co włożyć na siebie”, bo zarabiają miliony na do- stawach wojennych, przynoszących krociowe zyski. Obok przemysłu woj- nennego — kwitnie w USA prze- mysł, zaspakajający najwzbredniej- sze zachcianki milionerów i milio- nerek. Produkują się pończochy „z elastycznym złotem” w cenie 8 — 10 ty- sięcy dolarów. W miastach po- wstają „salony kosmetyczne” gdzie za parę ty- sięcy dolarów można uzyskać „cerę atomową”, to jest taką kol- or skóry, który „nieuszkodliwia działanie wybuchu bomb atomowych” i t. d.

Ostatnio, obok „złotych pończo- szek” — wprowadzono w USA mo- de malowania twarzy „w boskie wzory”. Na ulicach Nowego Jorku, Hollywood, Waszyngtonu parady- ją eleganci o twa- rzach, przypo- minających „skrzydła nietoperza”, „fioleto- we serca”, „hi- popotamy” i t. d.



Opisując such na ulicach ame- rykańskich me- tropoli — pit- sburski „Cour- rier” stwierdza, że „przypomina- ją one działaj dom wariatów”.

W ojczyźnie Forrestala — wszyst- ko jest możliwe.